№ 181 Środa 12 (25 sierpnja) 1909 r. Rok IV.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi: Kijów, Proriezna 13, Telefon 2454.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Proriezna 9, Tel. 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
Za granicą	1.35	4.—	7.—	14.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłano" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Towarzystwo rolnicze podolskie i Syndykat płoskirowsko-latyczowski urządzają
w PŁOSKIROWIE
29, 30 i 31 sierpnia r. b.
Wystawę rolniczą
Wszelkich informacyi i programów udziela Komitet Wystawy. 1255—17
Adres: Płoskirów — Syndykat.

Jutro Wyścigi. Początek o godz. 2-ej po poł. 12485—21

Depesza z Paryża: Przyjeżdża „gwóźdź" kinematografów, (bez konkurencyi. Wkrótce rozpoczną się debiuty sławnego demonstratora dyrekcyi firmy **„Jeanne Michel et Co."**
„THE ROYAL VIO" i teatr „OAZA"
Kreszczatik 58.
Olbrzymi, prawdziwie europejski program złożony będzie z 2 olbrzymich części, zawierających 36,000 najrozmaitszych najpiękniejszych obrazów, przenoszących widza w krainę iluzyi, a wykonanych przez najsławniejszych artystów Europy. Na pamiątkę otrzyma każdy z widzów zajmujących 2-gie miejsce i droższe, premium w postaci programu z podobizną wielkiego zwycięzcy XVIII wieku. Dyrekcya **Jeanne Michel et Co.** 13069—1

Edmund Ostaszewski
HODOWLA NASION w Nowosiółce
poczt., tel., kolej Włodzimierz-Wołyński
poleca na sezon jesienny:
Żyta: „Feliks" i Petkuskie.
Pszenice: Banatka, Zofka, Tryumf ościsty i Genealogiczna gładka. Square head.
Na sezon wiosenny przyjmują się zamówienia na nasiona buraków pastewnych, marchwi, owsów, jęczmienia i t. p.
Cenniki na żądanie bezpłatnie. 12871-10

Kijowskie Gimnazyum W. J. PETRA
(z prawami szkół rządowych), **W. Włodzimierska 16.** 13032-2
Zapisy uczni trwają w dalszym ciągu. Wakansy są do klas: wstępnej, 1, 2, 3, 4, 5 i 6-ej.

Teatr Letni w Ogrodzie Kupieckim Trupa Ukraińska **T. Kolesniczenka.**
Dziś benefis artystki **L. Ottomańskiej „Marusia Bohusławka".**
Dnia 18-go sierpnia benefis dyrektora i reżysera trupy **T. Kolesniczenka.**

Żeńska szkoła handlowa P. L. Wołodkiewicz
w Kijowie (Roźniedelska Nr 1). Egzaminy wstępne d. 21 i 22; początek wykładów dnia 24 sierpnia. Na mocy § 22 ustawy absolwentkom służy prawo wstąpienia do wyższych zakładów naukowych narówni z uczenicami, które ukończyły gimnazya im. Cesarzowej Maryi. O przyjmowaniu naszych uczenic otrzymaliśmy zawiadomienie od Wyższych Kursów Żeńskich w Petersburgu, Moskwie, Odesie, Charkowie; od Żeńskiego Instytutu pedagogicznego; od Żeńskiego Instytutu politechnicznego i innych. W szkole wykłada się język i literatura polska. Kancelarya otwarta od 10 do 2 po poł. 13031—2

Żeńskie Gimnazyum W. Tryfonowej z pełnemi prawami gimnaz. rządowych. Ul. Pirogowska Nr 4. Prośby przyjm. codzien. do przygot. I. II. III. IV i V kl. Roczne w przygot.—70 rb.; I—IV —80 rb.; V —100 rb. Przy gimnaz. przygotowawcza szkoła i pensyonat. 12891-4

Lubelskie Biuro Leśne
leśników puławiaków
Tadeusza Łuczyckiego i Konrada Edelmana
w Lublinie, ul. Krakowskie-Przedmieście Nr 70.
Przyjmuje i załatwia: sprawy komitetowe i serwitutowe. Podejmuje się urządzeń prawidłowych gospodarstw leśnych, szacunku lasów, zakładania szkółek i prowadzenia upraw leśnych. Pośredniczy i ułatwia sprzedaż poręb leśnych i całych drzewostanów oraz podejmuje się wszelkich innych robót w zakres leśnictwa wchodzących. 12952—4

Notatki informacyjne.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 lub «Ogniwo») otwarte od 10 do 3 popołudniu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Biuro kij. rz.-kat Tow. dobroczynności, M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Biuro Koła kobiet polek otwarte raz na tydzień we czwartek od godz. 1—3 po poł. Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro Pol. Tow. kolonii letnich w Kijowie W. Podwalna 23; otw. od 3—6

Biuro Związku równ. kobiet polskich otwarte od 12 — 2 z wyjątkiem poniedziałku i środy, przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Michajłowska Nr. 19 m. 2.

Biuro „Wydziału Letnisk" przy Kij rzym.-kat. Tow. dobr. (M.-Żytomierska 8) otwarte codziennie od g. 5 do 6 po poł. oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr 12 przy schronisku św. Jadwigi.

Biuro pośrednictwa pracy «Związku oficyalistów na Rusi» — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Biuro Koła Kobiet w Białej Cerkwi ulica Klubowa d. D-ra Pargamina— przyjmuje wpisy członków i udziela informacyi we czwartki i niedziele od 12-ej do 1-ej pp.

Wczasy letnie.

—)oo(—

(Krótki przegląd à vol d'oiseau wypadków ubiegłych wakacyi).

Minęły wakacye.

Nowy rozpoczyna się rok, nie tylko szkolny, ale i polityczny.

Ale w tym czasie, kiedy przeciętny filister płukał się w morskich kąpielach, odpoczywał w górskich letniskach lub reparował zszargane całorocznemi nadużyciami zdrowie w różnych Karlsbadach, Marienbadach i innych badach, w polityce międzynarodowej rozegrały się wypadki wielkie.

Czas nie stał. Polityka nie zna wakacyi.

Właśnie w tym krótkim okresie wczasów letnich zbiegły się zdarzenia o międzynarodowem znaczeniu.

Od 1 lipca do końca sierpnia roku 1909 kronika polityczna zapisała cały szereg historycznych wydarzeń.

Rewolucya w Persyi, zdobycie Teheranu, abdykacya szacha Mahomed-Ali, wstąpienie na tron jego młodziutkiego syna i jego ucieczka; po zeszłorocznym upadku despotyzmu w Turcyi, w tym roku, w tym samym czasie, upadek despotyzmu w Persyi.

Zwycięstwo konstytucyi w Persyi, wkroczenie wojsk rewolucyjnych do Teheranu, walki bohaterskie — wreszcie usunięcie despoty, który złamał konstytucyę i chciał przywrócić rządy absolutne: to wszystko było dziełem kilku pierwszych dni lipca i zakończyło się zwycięstwem rewolucyi dnia 13 lipca.

Wiadomość o tem wielkiem historycznem wydarzeniu na Dalekim Wschodzie, przyjęła Europa nie jako egzotyczny szczegół, lecz jako dalszy objaw dawniej już spostrzeżonego ruchu ogólnego, który objął cały świat mahometański i wyrwał go z długoletniej apatyi.

Przy tej sposobności po raz pierwszy porozumienie anglo-rosyjskie wystąpiło czynnie na terenie perskim: Rosya wysłała wojska nad granicę i w granice perskie dla ochrony swych interesów w północnej Persyi, a sekretarz stanu sir Edward Grey oświadczył publicznie na posiedzeniu izby gmin, że gdyby na południowej granicy rozegrały się podobne wypadki, Anglia ani chwilę nie będzie się namyślać i postąpi podobnie jak Rosya.

Oświadczenie to wywołało wielkie niezadowolenie w kołach rządowych w Berlinie.

Jeszcze się nie skończyły wypadki w Persyi, kiedy dnia 27 lipca nadeszła wiadomość, że wojska mocarstw opiekuńczych opuściły wyspę Kretę, a na cytadeli w Kanei wywieszono flagę grecką.

Miesiąc mija od tego czasu. Liczne noty dyplomatyczne wymieniono w tym czasie między Konstantynopolem a Atenami; mocarstwa opiekuńcze ponownie wysłały swe okręty wojenne na brzegi Krety, którą siłą chcą zmusić do zwinięcia flagi greckiej — chociaż nikt nie łudzi się, aby Kreta mogła pozostać na stałe prowincyą — choćby najbardziej autonomiczną — prowincyą turecką. Nieustanne mityngi komitetu młodotureckiego nawoływują wprost do wojny, dyktator Turcyi konstytucyjnej, generalissimus Szefket-basza, oświadczył półurzędowemu pismu „Moniteur Oriental", że gdyby przyszło do wojny, armia turecka nie spocznie, aż weźmie Ateny. Nie wstrzyma jej w tym pochodzie ani demonstracya floty mocarstw opiekuńczych, ani interwencya mocarstw na lądzie. Turcya zdecydowaną jest iść na Ateny. W tym składzie rzeczy mocarstwa wysilają się nad pokojowem załatwieniem sprawy, lecz mimo wszystko, groźba wojny grecko-tureckiej do dziś nie jest usuniętą. Flagę grecką w Kanei flota opiekuńcza szrapnelami zerwała. To pierwszy sukces Turcyi.

Krótko trwała rewolucya w Barcelonie. Ale to, co się tam działo w dniach od 30 lipca do 5 sierpnia, żywo przypominało najgorsze chwile komuny paryskiej. A krwawe stłumienie rozruchów w Barcelonie i egzekucya w twierdzy Montjuich, srogością odwetu nie pozwalają zapominać o tradycyach Filipa II, kardynała Fernando Valdes i praktykach *autos da fé* w Valladolid, Sewilli i Barcelonie. Rewolucya barcelońska była protestem przeciw wojnie kolonialnej z Kabylami Rifu w Afryce, wojnie równie nieszczęśliwej, jak niepopularnej.

Mimo wysiłków, do dziś jeszcze nieudało się hiszpanom pobić kabylów afrykańskich, a wojna kolonialna trwa w najlepsze, wyczerpując skarb państwa i osłabiając siły Hiszpanii.

Pod Melillą zwycięstwa oczekiwanego i z góry zapowiadanego dotąd napróżno oczekuje patryotyczna Hiszpania. W Barcelonie odniesione zwycięstwo nad „wewnętrznym wrogiem" nie przysporzy sławy ni laurów ani gwardyi cywilnej ani wojskom regularnym.

Po trzech tygodniach sądów doraźnych nareszcie dziś donoszą, że stan wyjątkowy w Barcelonie został zniesiony.

Kiedy tak krwawo zapisywał się lipiec i początek sierpnia r. b. w Täbris, Teheranie, Melille i Barcelonie monarchowie najpotężniejszych państw Europy podróżowali po lądach i morzach — więcej po morzach i badach i związek przyjacielski, sojusze i przymierze utwierdzone były toastami.

Pedant obliczył, że czterokroć ogłoszono pokój Europie. Pokój stał się dążeniem nietylko monarchów lecz i ludów.

Przed kilku dniami zebrało się w Kilonii, tej samej Kilonii, gdzie cesarz Wilhelm buduje najpotężniejszą flotę, około 10,000 inteligentnych przyjaciół pokoju.

Był to wspaniały mityng za pokojem powszechnym. Przemawiali posłowie, socyaliści niemieccy: K. Legrom, Edward Bernstein, Edw. Adler, przemawiać miał w języku angielskim lecz mu policya kilońska nie pozwoliła, gdyż sama tego języka nierozumie, poseł do izby gmin angielskiej Ramson Mac Donald, więc mowa jego w tłómaczeniu podaną została do wiadomości; tak samo mówił przez tłómacza poseł duńskiego Folkethingu, A. C. Meyer i szwedzkiej izby niższej August Nielson. Wszyscy przemawiali za pokojem—*pro pace*. Poseł Mac Donald mówił o budowie Dreadnough'tów: „Anglia buduje Dreadnoughty i mówi, że czyni to w interesie pokoju, Niemcy budują Dreadnoughty i mówią, że także czynią to w interesie pokoju. W istocie rzeczy, te nieustanne zbrojenia podejmywane są tylko w interesie wojny i siłą faktów, dlatego, że się odbywają i muszą doprowadzić do wojny. Pokój zbrojny, mówił poseł duński A. C. Meyer, kosztuje narody rocznie 20 miliardów marek. Na wydatki kulturalne nigdy niema w skarbie państwa funduszów— ale na militaryzm i marynizm wydaje się rocznie 20 miliardów.

Przy takim to nastroju pokojowym spędzała Europa swe wakacye: Persya, Marokko, Kreta, Barcelona, Täbris, Teheran, Ryf. Kabyli, Bachtjary,—byli aktorami tego letniego widowiska. Dodajmy do tego kwestyę otwarcia Dardanelów, dodajmy strajk w Szwecyi, potrójne przesilenie w Austryi, w Przedlitawii, na Węgrzech i w rządzie wspólnym austro-węgierskim, upadek znienawidzonego kanclerza — wywłaszczyciela księcia Bülowa dnia 14 lipca, i upadek gabinetu Clemenceau d. 20 lipca, a będziemy mieli cały szereg najwybitniejszych wypadków politycznych w czasie wakacyi.

A jeszcze najważniejszy wypadek, światowy, epokowy. W niedzielę dnia 25 lipca o godzinie 4 rano minut 53 Ludwik Blériot, inżynier des Arts et Manufactures, przeleciał na swym monoplanie w 23 minutach kanał La Manche między Sangatte'a Dover. Marzenie ludzkości stało się czynem. Człowiekowi urosły skrzydła. A z tym nowym darem, który sobie zdobył w ciężkim trudzie i po niezliczonych ofiarach otwierają się przed nim niezbadane przestworza i niedające się przewidzieć ani przeczuć możliwości...

Zaiste, wakacye r. 1909 zapisane będą w historyi świata. **L.**

Odnalezienie zwłok Władysława Warneńczyka.

—∞—

Z Sofii donoszą że na pobojowisku pod Warną odnaleziono grób króla Władysława Warneńczyka, który, jak wiadomo, zginął tam w wojnie z turkami w r. 1444. Szkielet króla znaleziono podobno bez głowy, co stanowi poważny argument autentyczności zwłok, jak wiadomo bowiem głowę króla odcięto i na pice obnoszono po pobojowisku.

W sprawie tej znany pisarz i oryentalista Jan Grzegorzewski, mieszkający obecnie w Sofii, zadepeszował do „Słowa Polskiego", co następuje:

„Szkielet Władysława Warneńczyka, bez głowy, co jest ważnym argumentem autentyczności, znaleziono w jednej z mogił pobojowiska, t. zw. „pasza baba", przy kopaniu jej potajemnie przez włościanki okoliczne. Miejscowość oddalona jest o półczwarta kilometra od miasta, właściwie od ulicy Władysławowej, nazwanej tak dopiero od lat kilku na cześć króla, niedaleko szosy, wiodącej do miasteczka Dobrycz".

Dowody, że znalezione kości należą do króla Władysława, są — jak utrzymuje p. Grzegorzewski—pewne. Oczywiście badania historyczne musiałyby tę rzecz stwierdzić. Historycy tej epoki będą mogli wydać odrazu opinię co do prawdopodobieństwa tego odkrycia. Istnieje podobno tradycya, związana z Warneńczykiem, jakoby brakło mu od urodzenia jednego palca. I ten szczegół przy oględzinach szkieletu mógłby być niejako wskazówką. Wiadomość o znalezieniu zwłok jest już podobno zakomunikowana sferom, które powinny się zająć, aby szczątki króla polskiego znalazły pomieszczenie w zamku królewskim na Wawelu.

Kramarz wobec dni czeskich w Warszawie.

——

P. Karol Kramarz, znany inicyator neoslawizmu, tak pisze w swym organie „Deń" z powodu wizyty czeskiej do Królestwa:

W chwili, gdy reprezentanci tych dwóch narodów, tej przedniej straży słowiańszczyzny, podają sobie w Warszawie dłonie, przyrzekając wzajemną pomoc w dalszej historycznej walce; w chwili, gdy się spełnia akt historycznego znaczenia — wobec którego chwilowa polityka Koła polskiego w Wiedniu jest jedynie nic nieznaczącym choć niemiłym epizodem—powinno i w Rosyi obudzić się poważne zastanowienie.

Idea słowiańska, ściślej mówiąc neosłowiańska, jest i pozostanie ważnym czynnikiem w rozwoju narodów słowiańskich. My, słowianie zachodni, rozumiemy, że musimy iść ręka w rękę i że musimy zjednoczyć się mimo pewnych życiowych różnic. I sprawa rusińska wymaga jedynie cierpliwości i czasu, ażeby przy dobrej obustronnej woli przestała być niebezpieczną. Byłoby więc pracą, dążącą do zniszczenia posłannictwa Rosyi, gdyby Rosya sama wyłączyła się ze słowiańskiej polityki.

Mam głęboką wiarę, że niebawem w Rosyi zwycięży na całej linii zdrowy rozum, rozumne pojęcie słowiańskie, że obudzi się wola spełnienia wielkiej misyi Rosyi wśród narodów słowiańskich. Chcę też wierzyć, że już obecnie nie zostanie pominięty wniosek p. Pilenki, ażeby w uczczeniu 500-lecia Grunwaldu wzięła udział cała słowiańszczyzna. My, czesi, bierzemy udział w tem święcie nietylko ochoczo, ale z zapałem, boć u boku polaków i rusinów walczył przeciw krzyżactwu nasz Żyżka. Oby zbratanie czesko-polskie w Warszawie stało się podstawą wielkiego polsko-rosyjsko-czesko-słowiańskiego obchodu rocznicy grunwaldzkiej; oby ten obchód przyczynił się do pogłębienia świadomości słowiańskiej w najszerszych masach ludu. Wszyscy pragniemy tego gorąco, a co pragniemy, stanie się, jeżeli kroczyć będziemy po drodze porozumienia, choćby krok za krokiem, ale z ufnością i bez obawy o ostateczny pomyślny rezultat.

Że nasi pojechali do Warszawy, że Warszawa przyjęła ich z otwartemi ramionami, że z braterskiem uczuciem przycisnęła ich do serca—to wielki rezultat neoslawizmu. Tak czesi, jak polacy, są i chcą być słowianami, głoszą to wobec całego świata otwarcie, bez osłonek i obłudy.

To wystarcza!

Jeżeli polacy i czesi pozostaną wierni swemu braterstwu i słowiaństwu, będą, bo muszą być i czuć się słowianami także i ci, którzy dziś się jeszcze bronią tej myśli. Warszawskie dnie mieć będą dla rozwoju neoslawizmu donioślejsze znaczenie, niż to dziś wydawać się może na pierwszy rzut oka. Tym zaś z pomiędzy polaków, którzy się tą sprawą z tak wielkiem zrozumieniem doniosłości jej dla przyszłości słowiańszczyzny zajęli i właściwy nadali jej kierunek, należy się gorący i serdeczny dank ze strony tych wszystkich, którzy pragną, by słowiańszczyzna miała wielką w przyszłości rolę."

Kółka rolnicze w gub. wileńskiej.

—o—

Przed kilku tygodniami ukazało się sprawozdanie z działalności kółek rolniczych gub. wileńskiej za r. 1908-y. W przedmowie do sprawozdania p. Hieronim Zawisza-Czarny pisze co następuje:

«Chcąc sprawiedliwie ocenić owoce pracy wychowawczej w kółkach, należy liczyć się z całokształtem naszych stosunków społecznych, uwzględnić przeszkody zewnętrzne, a przedewszystkiem trudności natury wewnętrznej, a więc: nieufność i uprzedzenie włościaństwa, nizki stan oświaty i nędza, co wszystko przeszkadza do pomyślnego krzewienia się instytucyi społecznych, które nie wyrosły własną siłą na gruncie przygotowanym, ale zaszczepione zostały na ziemi wyjałowionej i wymagają ciągłej czujności oraz pielęgnowania przez ludzi dobrej woli, zanim własną, żywotną siłę zdobędą.

Jeżeli więc trzeźwo, bezstronnie przypatrzymy się działalności Kółek, tym ich pierwszym krokom, otrząśniemy się ze zniechęcenia, pochodzącego z niecierpliwości, że organizacye te nie mogą zaraz ziścić wymagań społecznych i podnieść włościaństwa naszego do tej wysokości, na jakiej widzimy lud szczęśliwych pod tym względem krajów zachodnich.

Że praca nie zawodzi, a wykazuje nieźle na początek wyniki tam, gdzie znajduje gorliwe poparcie u wykształconej warstwy naszego narodu, a mianowicie u sz. duchowieństwa, pp. ziemian i światlejszych włościan, dowodem tego Kółka, które pracują. To też smutna okoliczność, że są także Kółka, tylko na papierze istniejące, nie powinnaby zrażać i nie usprawiedliwia ujemnych sądów o samej organizacyi.

Organizacya tych stowarzyszeń uważana być winna za niezmiernie ważny czynnik w rozwoju ekonomicznym naszego kraju i rozwinęłaby się odpowiedniej i wszechstronniej, gdyby korzystać mogła w pewnej mierze ze współpracownictwa wykształconych rolników gdyby do żmudnej tej i uciążliwej pracy w Kółkach, chętniej garnęło się obywatelstwo, aby ująć w swe ręce ster spraw rolniczych i wskazać drogi, prowadzące do powiększenia dochodów z ziemi.

Miejmy nadzieję — czytamy dalej — że z każdym rokiem wzmagać się będzie działalność Kółek, rozwinie się w nich praca, i przyszłe sprawozdanie wykaże już nie doryweczą pracę Kółek pojedyńczych, lecz ujawni wspólną akcyę, skupi członków poszczególnych Kółek, wytwarzając silną organizacyę i z surowego jeszcze dziś materjału ukształtuje gmach trwały w naszym kraju.»

W r. 1908-ym w pow. wileńskim istniało osiem kółek, 1) Czerwono-Dworskie, 2) Bogusławiskie, 3) Michaliskie, 4) Bujwidzkie. 5) Rudomińskie, 6) Malackie, 7) Szyrwinckie i 8) Soleczniekie.

W pow. lidzkim 10 kółek: 1) Lidzkie, 2) Biniakońskie, 3) Ejszyskie, 4) Dzitwiańskie, 5) Nackie, 6) Żyrmuńskie, 7) Koleśnickie, 8) Żołudzkie, 9) Rakliskie i 10) Nowo-Dworskie.

W pow. trockim było 5 kółek: 1) Pioszuńskie, 2) Trockie, 3) Butrymańskie, 4) Sumeliskie i 5) Orańskie.

W pow. oszmiańskim trzy kółka; 1) Polańskie, 2) Iwjejskie, 3) Darewnieńskie.

W pow. święciańskim cztery kółka: 1) Kiemieliskie, 2) Świrskie, 3) Sygudyskie, 4) Szemietowszczyżniańskie.

W powiecie dziśnieńskim 6 kółek: 1) Belmoncko-Platerowskie, 2) Dziśnieńskie, 3) Drujskie, 4) Jodzkie, 5) Leonpolskie, 6) Mikołajewskie.

Najsłabiej przedstawia się pow. wilejski, gdzie istnieje tylko jedno kółko w majątku Kijakowo.

Hebrajska macierz szkolna.

—)oo(—

Syoniści pracują nad założeniem w Galicyi „hebrajskiej macierzy szkolnej". Najpierwszem zadaniem i najważniejszem tej nowej instytucyi będzie zakładanie w Galicyi dobrze funkcyonujących i celowi odpowiadających szkół hebrajskich, — w każdej żydowskiej gminie choćby najmniejszej, szkoła hebrajska istnieć musi.

Inicyatorowie wydali z tego powodu odezwę, w której podają przyczyny, jakie skłaniają ich do założenia rzeczonej „macierzy". „Posyłamy — mówią autorowie odezwy — nasze dzieci do szkół państwowych, gdzie obcych słuchają dźwięków, gdzie umysł ich obcymi przepełnia się obrazami, gdzie młode ich serca dla obcych napełniają się współczuciem, obcymi zapalają się ideałami —równocześnie zaś tracą wszelki duchowy i uczuciowy związek ze swym narodem... Oddalenie od prażródła żydowstwa, oddalenie od języka naszych przodków i tworów przeszłości naszej świetnej, to prosta droga, wiodąca do zupełnego rozłamu z żydowstwem, do skonu narodu. Jedynym środkiem zapobiegawczym być może stanowczy i kategoryczny powrót do żydowstwa, zapomocą przeobrażenia i wskrzeszenia żydowskiego systemu wychowawczego, — tylko wyłącznie hebrajski język zdoła usunąć widmo rozkładu nad ludem naszym rozpięte. W szkole hebrajskiej odżyć mają dźwięki naszego języka narodowego, w szkole hebrajskiej zdobyć ma młode pokolenie, metodami racyonalnemi i nowoczesnemi wszechstronną znajomość judaizmu, wzniosłe twory prawodawców, proroków, poetów i myślicieli, nowoczesna szkoła hebrajska wszczepić ma w młodzież naszą miłość do własnego narodu, miłość jego moralności i religii, miłość do sławnej naszej przeszłości... Nowoczesna szkoła hebrajska tyglem ma być, w którym kształcić się będą i hartować charaktery naszych dzieci; wyszedłszy zbrojni w odwagę i moc, zdołają wytrwać w żydowstwie i współczuć ze swoimi braćmi, po całej kuli ziemskiej rozrzuconymi... Podstawę wychowania stanowić będzie ogród hebrajski dla dzieci obojga płci od 4-go i 5-go roku począwszy. Z ogródkiem tym dla dzieci łączy się, lub właściwie z niego organicznie wyrasta szkoła hebrajska, obliczona na 6 klas (od 6 do 12 roku). Dla absolwentów szkoły istnieć będą kursy wyższe. W ogrodzie dla dzieci (freblówce) zapozna się dziecko żydowskie z elementarnemi pojęciami języka hebrajskiego, ze światem podań, legend i postaci naszej przeszłości. W szkole hebrajskiej dziecko nasze rozszerzy i pogłębi swoje wiadomości z języka i gramatyki hebrajskiej, przyswoi sobie znajomość biblii i proroków, historyi żydowskiej i literatury hebrajskiej staro i nowożytnej, pozna dokładnie religię, etykę, przepisy i obrzędy rytualne. Językiem wykładowym ma być, jak to już jest w dotąd istniejących szkołach hebrajskich podług metody berlitzowskiej: *ibrith be' ibrith*... Celem ostatecznym macierzy jest: wychowanie pokolenia wiernych synów własnego narodu i świadomych

obowiązku charakterów, wychowanie całych żydów i szlachetnych ludzi. Jesteśmy głęboko przekonani, że ten tylko ostać się może w żydostwie, kto je gruntownie poznał, ten tylko miłość żywić może dla swojego narodu, kto cześć i szacunek ma dla jego twórców. Właśnie zapoznać dzieci żydowskie z tworami geniuszu żydowskiego, oto cel hebrajskiej szkoły".

Macierz żydowska, z jej separatystycznemi dążnościami, jest dla nas tembardziej niebezpieczną, że żydzi nie myślą o zakładaniu podobnych instytucyi na zachodzie. Ale w Anglii i Francyi kwestya żydowska nie istnieje, bo tam się żydzi już prawie zassymilowali, a w krajach niemieckich mimo odrębnych cech uważają się za niemców, choć antysemityzm bardzo się w Niemczech rozszerzył. U nas tylko nieznaczna cząstka żydów uważa się za polaków, a masy żydowskie uważają siebie same za element od nas odrębny i to poczucie odrębności jest w nich tak silne, że nie potrzeba go wcale dopiero rozbudzać zapomocą zakładania macierzy. Mimowoli też powstaje przypuszczenie, że syoniści, zakładając macierz, pragną wychować sobie kadry żydowskie do walki z nami, zaszczepiając w nich od dziecka nienawiść, jaką zioną ich dzienniki żargonowe.

Z prasy rosyjskiej.

W sprawie zamknięcia kasy literatów „Russkija Wiedom." podają następujące informacye.

«W uzupełnieniu podanych przez pisma wiadomości o przyczynach zamknięcia kasy wzajemnej pomocy literatów, uważamy za potrzebne zakomunikować, że z pośród osób, których rodzinom kasa dawała zapomogę, pociągniętym do sądu był tylko Brusianin. N. Wiłaszewski i S. Siemionow ucierpieli za swą nieprawomyślność w porządku administracyjnym, na skutek czego musieli wyjechać zagranicę. Pierwszy zajął się tam pracą nad etnografią Syberyi, opracowując materyały zawczasu zebrane, drugi zaś zaczął studyować stan drobnej gospodarki rolnej w Szwajcaryi, Północnych Włoszech i Anglii, o czem napisał dzieło, które w tych dniach ma wyjść z druku. Sam autor przed rokiem już mniej więcej powrócił do Rosyi i brał udział w pracach przy urządzeniach rolnych. W krótkim czasie i Wiłaszewski otrzyma pozwolenie na powrót do kraju. Podobne zapomogi, które teraz spowodowały ciężką karę na kasę literacką, dawniej nikomu nie wydawały się występnemi i były udzielane przez takie instytucye, jak akademia nauk, przyczem udzielono je z funduszu na zapomogi dla potrzebujących uczonych, literatów i publicystów imienia Cesarza Mikołaja II, który co rok ze swej kasy wydawał na ten cel 50,000 rb. Komisya istniejące przy Cesarskiej Akademii nauk dla wydawania zapomóg potrzebującym uczonym i literatom zaraz w początkach swej egzystencyi, uznała za możliwe wydawania zapomóg rodzinie zmarłego N. Astyrewa, pisarza administracyjnie karanego i nawet zmarłego pod administracyjnym nadzorem. Komisya ta istnieje dotychczas, nie było nawet pogłosek o jej zamknięciu.»

„Rossija" zapowiada zmianę ustawodawstwa o emigracyi, które dzisiaj jest już zupełnie przestarzała:

«Rada ministrów zaaprobowała wniosek ministra handlu o utworzeniu przy ministerstwie handlu specyalnej, międzywydziałowej komisyi dla wypracowania projektu prawa o emigracyi. Utworzenie tej narady świadczy o zmianie w poglądzie rządu na emigracyę, którą, według istniejących praw, można porównać do naruszenia wiernopoddańczego obowiązku i przysięgi i która nietylko nie bywa popierana a uważana jest za czyn karygodny. Tymczasem życie przerosło punkt widzenia ukazów z r. 1834 i 1857, które na przesiedlanie się do obcych krajów patrzyły jak na przyczynę upadku gospodarstwa przesiedleńców, wydawanie dochodów poza krajem, długami ich spadków i wyrzeczenie się rodziny i ojczyzny.

Pojedyncze wypadki emigracyi bogatych obywateli z 50, 60-tych lat zamienione zostały przez emigracyę ludu robotniczego, która w rzeczywistości jest obecnie zakrajowym procederem zarobkowym.

W samych Stanach Zjednoczonych w 1900 rb. było pół miliona poddanych rosyjskich. Od r. 1901 do 1908 przybyło 1,300,000 ludzi. Rosyjska emigracya wynosi 1/10% ludności i nietylko że nie szkodzi interesom państwa, ale nawet może okazać mu znaczne usługi. O ile żydzi, niemcy i finnowie emigrują z Rosyi nazawsze, o tyle polacy, litwini i rosyanie wyjeżdżają do Ameryki tylko dla zarobku i nietylko przysyłają rodzinom pieniądze, ale jeszcze sami najczęściej powracają ze sporemi oszczędnościami.

«Bezprawie jednak istnienia emigracyi, wyjazd części jej bez paszportów, a więc bez prawnej możliwości powrotu — wszystko to sprawia, że emigranci padają ofiarami oszustw ze strony różnorodnych agentów emigracyjnych, towarzystw żeglugi i banków.

«To też, aby dać podstawę narodowej polityce emigracyjnej, należy rozpatrzeć sprawę ulg przy wydawaniu emigrantom paszportów, sprawę granic swobody emigracyi, sprawę otwarcia biur emigracyjnych; sprawę ochrony życia i zdrowia emigrantów podczas przejazdu morzem, sprawę pozwolenia przedsiębiorstwom żeglugowym przewożenia emigrantów i wreszcie sprawę karania za przekroczenie postanowień o działalności biur emigracyjnych i przedsiębiorstw żeglugowych.

«Oczywiście prace komisyi emigracyjnej zajmą sporo czasu, ale ważnem jest to, że rząd znów porusza tę ważną kwestyę pozakrajowego zarobkowania, poruszoną jeszcze w r. 1905, a odłożoną w 1906 skutkiem niespokojnych czasów».

O uniwersytecie kijowskim.

„Nowoje Wremia" zamieściło list rektora uniwersytetu św. Włodzimierza p. Cytowicza, w którym tenże prostuje niektóre poglądy p. Mienszykowa na sprawy uniwersytetu kijowskiego i wartość moralną i naukową ciała profesorskiego.

Rektor Cytowicz protestuje przeciwko twierdzeniu, jakoby profesorów uniwersytetu kijowskiego tak kompletnie pochłonął był radykalizm polityczny, lub aby katedry profesorskie obsadzano młodymi ludźmi jedynie ze względu na ich radykalizm polityczny i judofilstwo, pomimo, iż źle ukończyli studya.

P. Cytowicz pisze:

„Wprawdzie, po nadaniu autonomii uniwersytetom, na mocy ukazu z d. 27 sierpnia 1905 r., jednocześnie z innymi uniwersytetami dopuściliśmy się kilku nieostrożnych kroków, które, być może, mogą nas podać w podejrzenie, iż ulegliśmy rozpolitykowaniu, stojącemu w sprzeczności ze sprawami akademickiemi. Mam tu na myśli wiece, urządzane w obrębie murów uniwersyteckich, oraz zniesienie wszelkiej kontroli nad studentami i polecenie, aby sami czuwali nad ładem w uniwersytecie. W rzeczywistości jednak zarządzenia te miały na celu w jakikolwiekbądź sposób pobudzić studentów do uczęszczania na wykłady, których przedtem w ciągu lat paru nie dało się wznowić. Czas wykazał naszą pomyłkę. Twierdzę jednak, że pomyłka nasza wypływała jedynie z dobrej woli i na tem większą zasługuje pobłażliwość, że ani dawna organizacya kontroli studentów, ani zupełny zakaz wieców nie wydały pomyślnych owoców. Widocznie takie już nieodmienne prawo, że ludzie zanim trafią na właściwą drogę, muszą wpadać z jednej krańcowości w drugą".

„Ale—jak pisze p. Cytowicz—uniwersytet kijowski wkrótce uznał swój błąd i postanowił wstąpić na drogę poprawy. Aby zapobiedz mityngom i wygłaszaniu mów rewolucyjnych w uniwersytecie, został on zamknięty d. 17 października 1905 r. W początkach listopada próbowano wznowić wykłady pod warunkiem, że w murach uniwersytetu mityngi nadal nie będą cierpiane. Od tego czasu osoby postronne nie brały udziału w wiecach studenckich.

„Wkrótce uniwersytet ponownie został zamknięty, gdyż przestał być ogniskiem wiedzy, a stał się środowiskiem agitacyi politycznej.

„Zarzut, jakoby można było usunąć agitacyę polityczną z uniwersytetu, nie zawieszając wykładów, posiada może pewien cień słuszności. Jednak każdy, kto pamięta ówczesny nastrój młodzieży, przyzna, iż władza uniwersytecka miała aż nadto powodów do powątpiewania, czy w taki sposób dałoby się osiągnąć uspokojenie".

P. Cytowicz przyznaje również, że powierzenie nadzoru nad porządkiem samej młodzieży było również błędnym krokiem, gdyż młodzież nie dorosła była do takiego zadania. Błąd ten nie dał się łatwo naprawić, lecz wreszcie cel został osiągnięty.

„U nas — konkluduje p. Cytowicz — obecnie istnieje dozór nad porządkiem, chociaż oparty na innej podstawie, niż roku 1905. Nie mniej jednak, daje wcale niezłe rezultaty".

Z Sekcyi wioślarskiej P. T. G.

—o—

Sekcya wioślarska zaczyna się już mieć ku schyłkowi, a zajęcie się sportem u wioślarzy nie tylko nie ustaje, lecz przeciwnie wzrasta. Widocznie ów zapał, który stwierdzaliśmy na wiosnę, nie jest ogniem słomianym. O ożywieniu, jakie panuje na przystani, najwymowniej świadczą cyfry, z których przytaczamy ciekawsze.

Na d. 10 sierpnia, czyli po upływie 3 miesięcy od chwili otwarcia przystani P. T. G., Sekcya liczyła 112 członków, którzy opłacili składkę 3 rublową. Ilość zapisów w księdze obecności w ciągu tego czasu wynosi 3031 — od chwili otwarcia przystani nie było ani jednego dnia, aby jej nie odwiedziło kilkunastu członków, bez względu na pogodę, bardzo kapryśną tej wiosny. Maksimum odwiedzin przystani w ciągu dnia wynosi 72, przeciętna—około 33. Według miesięcy ilość osób, odwiedzających przystań, przedstawia się w następujący sposób: w pierwszym miesiącu od 10 maja—10 czerwca znajdujemy 1132 podpisy, w drugim—889, w trzecim—1010. Okazuje się, że i tu sezon ogórkowy wpływa ujemnie na ożywienie T-wa. Obecnie, z powrotem młodzieży do miasta, ilość odwiedzających przystań wzrasta codziennie.

Ilość wyjazdów łodziami T-wa w ciągu czasu sprawozdawczego wynosi 1356. Maksimum wyjazdów — 27 wypada na dzień 26 lipca, niedzielę. W wycieczkach brało udział 3146 osób, Cyfra ta świadczy z jednej strony, że nie wszyscy wpisują swe nazwiska przy wejściu, z drugiej, że niektórzy amatorzy sportu korzystają z łodzi Sekcyi parę razy dziennie. Według miesięcy dane te dzielą się w następujący sposób: w pierwszym miesięciu wyjazdów było 365 przy udziale 1001 osób, w drugim — 372 przy udziale 876 osób, w trzecim—619 przy udziale 1269 osób. Na takie gwałtowne podniesienie się ilości wyjazdów w ostatnim miesiącu, bezwątpienia wpłynęło nabycie przez wydział sekcyi kajaków, które cieszą się wielkim powodzeniem.

Wielka szkoda, że z danych, posiadanych przez wydział, nie można wnioskować o ilości wiorst, przejechanych na łodziach, ale członkowie nie wykazywali w adnotowaniach na przystani kresu swoich wycieczek, wobec czego obliczyć nawet w przybliżeniu przebytej w tym czasie przestrzeni jest rzeczą niemożliwą. Niektórzy wioślarze prowadzą u siebie statystykę wycieczek, i, jak słyszeliśmy, ilość wiorst u najenergiczniejszych wioślarzy sięga już 1000. Z większych wycieczek zasługują na wymienienie spacery do Desny, pustelni św. Mikołaja, Międzygórza, wyspy Żukowej i Teterowa (100 wiorst). Wkrótce, niektórzy członkowie zamierzają popłynąć do Czernihowa. W ciągu okresu sprawozdawczego odbyły się 2 wycieczki sportowe, 1 towarzyska.

Zdążając stale do zwiększenia swego taboru, składającego się z 8 łodzi, 2 kajaków T-wa, oraz kilku łodzi prywatnych, oddanych przez ich właścicieli do użytku członków Sekcyi, wydział postanowił rozpocząć budowę 2 łodzi półrasowych, t. z. „półbąków", uznanych przez wszystkie towarzystwa wioślarskie, polskie jako też zagraniczne, za typ, najwięcej odpowiadający celom sportowym.

Na zakończenie tej charakterystyki działalności Sekcyi wioślarskiej możemy dodać, że budżet Sekcyi, preliminowany w kwocie 700 rb., już oddawna przekroczył 1000 rb. i ku końcowi roku prawdopodobnie dosięgnie 2000 rb. Wydział przytem trzyma się zasady pokrywania swych wydatków gotówką.

W niedzielę d. 16 sierpnia Sekcya złoży przed szerszą publicznością egzamin ze swej sprawności. W dniu tym odbędą się pierwsze w Kijowie wielkie regaty, w czasie których łodzie współzawodniczące będą walczyły obok siebie. Na regaty złoży się 5 biegów sportowych i 2 dodatkowe: bieg łodzi motorowych i bieg rybacki (ludowy). Przypuszczamy, że turniej wioślarski ściągnie w dniu tym większą ilość osób, interesujących się sportem wodnym.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 12 (25) Klary P., Hilarii M.
Jutro 13 (26) Hipolita i Kasyana M. m.
Wschód słońca godz. 5 m. 5.
Zachód słońca godz. 6 m. 58.
Długość dnia godz. 13 m. 53

— **Wybory do Rady Państwa.** Zebrania gubernialne ziemian na kresach dla wyborów posłów do Rady Państwa odbędą się w następujących terminach: w gub. podolskiej dn. 15 września, w kijowskiej — dn. 18 września i dn. 25 września w gub. wołyńskiej.

— **Wprowadzenie podatku dochodowego.** Ministerstwo skarbu wniosło do rozpatrzenia Dumy Państwowej projekt podatku dochodowego. Zgodnie z projektem, obłożeni zostaną podatkiem od dochodu między innymi także osoby, pozostające na służbie państwowej, społecznej i stanowej, stosownie do otrzymywanej pensyi i dochodów, tak służbowych jak i pochodzących z innych źródeł.

Coroczne przedstawianie list osób płacących popatek dochodowy prezesom zarządów okręgowych, zgodnie z tymże projektem prawa, zostanie powierzone instytucyom, w których osoby te pracują. Obecnie na zasadzie rozporządzenia departamentu podatków bezpośrednich, kijowska izba skarbowa rozpoczęła zbieranie danych co do kontyngensu osób wymienionej kategory, które będą opłacały podatek dochodowy; w tym celu izba skarbowa zarządała od instytucyi administracyjnych przedstawienia jej wykazów osób pracujących w takowych, z wymienieniem zajmowanej posady i ilości pobieranej pensyi wraz z dodatkami.

— **Wyjasnienie departamentu kolejowego.** Zgodnie z komunikatem departamentu kolei żelaznych, naczelnik kolei Poł.-Zach. wyjaśnił, iż jak przy transportach wagonowych od d. 1 lipca 1909 r., stosuje się do towarów wyliczanych w komunikatach, zamieszczonych w N-r N-r 2065 i 2081 Zbioru Taryf norma taryfowa ładunku wagonowego do 900 pud., tak i stacye, prowadzące operacye długoterminowego przechowywania ładunków zbożowych, powinny stosować też samą 900-pudową normę wagonowego ładunku przy przyjmowaniu ładunków zbożowych do składów długoterminowego przechowania.

— **Jubileusz.** W dniu dzisiejszym obchodzi jubileusz 35-letniej służby w zarządzie kolei Poł-Zach. naczelnik służby handlowej tegoż zarządu, obecnie zastępujący naczelnika kolei inż. I. Chiżniakow.

— **Oględziny.** Radny p. Burczak oraz właściciele kamienic przy ul. Aleksandrowskiej pp. Manasiewicz i Żukowski zaprotestowali przeciw niwelacyi ulicy koło ich domów, obawiając się, że w razie zniżenia poziomu ulicy, które według ich słów dosięga 2 werszków, fundamenty ich domów zostaną osłabione, a mury, budowane przed 40 laty nie będą w stanie utrzymać się. Na skutek tej skargi zarząd miejski z p. Djakowym na czele oglądał wczoraj w tem miejscu roboty brukowe. Okazało się, że poziom ulicy Aleksandrowskiej koło kamienic autorów skargi nie tylko nie został zniżony, lecz przeciwnie, podniesiony, zniżenie zaś jest złudzeniem wywołanem przez to, że pochyłe zejście z chodnika na ulicę zastąpiono przez prostopadłą krawędź granitową.

— **Pośpiech w robotach.** Przed dwu laty rada miejska uchwaliła założyć ogródek poza ratuszem, w roku zaś bieżącym na wiosnę projekt ten został uskuteczniony. Ogródek ten obecnie pięknie się przedstawia, jest przyozdobiony fontanną i dwoma, dość niekształtnymi, pawilonami—straganami. Dla wygody publiczności postawiono nawet ławki na jego alejach. Szkoda tylko, że publiczności wejść do ogródka niewolno, zakaz zaś tłomaczony jest tem, że wydział budowlany dotychczas nie zdążył otoczyć ogródka kratą żelazną, która od kilku miesięcy rdzewieje, w stosach pod tymczasowym parkanem z desek.

— **Przyjmowanie bruków.** Wczoraj komisya brukowa oglądała nową partyę kamienia złożonego przy Bibikowskim Bulwarze. Komisya uchwaliła przyjąć całą partyę w ilości 300 sążni kwadratow. Sprzeciwił się uchwale komisyi jeden tylko jej członek, p. Ekster, który, uważając, że kostki mają poobijane krawędzie, złożył w tej sprawie *votum separatum*. Następnie komisya oglądała świeżo wykończone bruki przy ul. W.-Wasilkowskiej i Aleksandrowskiej. Komisya orzekła, że odpowiadają one wymaganiom i pozwoliła na zalewanie spojeń między kostkami smołą.

— **Zawieszenie robót.** Prezes komisyi brukowej, p. Demczenko, polecił zaprzestać przebrukowywania ulicy Aleksandrowskiej w części jej między Boryczowym Wzwozem a kamienicą Kazancewa, ograniczając roboty do ułożenia krawędzi między chodnikiem a ulicą. Wstrzymanie robót nastąpiło wskutek protestu właścicieli kamienic, przeciwko niwelacyi ulicy. Roboty zostaną wznowione wówczas, kiedy protestujący tego zażądają przekonawszy się, że nowe bruki są lepsze od dawnych. Tymczasem teren robót ku placowi Aleksandrowskiemu posunięto.

— **Filia banku państwa w Berdyczowie.** Berdyczowska rada miejska na posiedzeniach w d. 3—4 b. m. poleciła zarządowi miejskiemu: 1) wejść w pertraktacye z kupiectwem miejscowem co do wyszukania środków na kupno posesyi dla filii banku państwa i 2) wybrać odpowiedni plac dla budowy gmachu. Ostatecznie sprawa ta będzie zdecydowana na posiedzeniu d. 24 b. miesiąca.

— **Nominacya.** Z powodu podania się do dymisyi agronoma pow. czerkaskiego, p. Koleśnika, na stanowisko to został mianowany p. Wincenty Orzelski.

— **Zasłabnięcia gastryczne.** Dn. 10 sierpnia do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono 3 osoby z oznakami ostrych cierpień gastrycznych. Wypisało się ze szpitala 5 osób.

— **Posiedzenia.** D. 13 sierpnia odbędą się zebrania podkomisyi piekarzy i jubilerów dla opracowania projektu przepisów o-

Władysław Jabłonowski.

„Chłopi"—Wł. Reymonta.

Po kilku latach pracy wytężonej, utrzymując się wciąż na wysokim poziomie twórczości, skończył Reymont „Chłopów"—największą powieść swoją z dotychczas napisanych. Literaturze naszej wogóle, a w szczególności literaturze powieściowej, odtwarzającej życie ludu wiejskiego, przybyło dzieło ogromnie świeże, pełne i zrównoważone w treści, przemawiające do zmysłu artystycznego nieprzebranem bogactwem barw, blasków i tonów, linii wyraźnych i niepowikłanych.

„Chłopi" Reymonta zdumiewają przedewszystkiem pełnią i dokładnością obrazu życia odtworzonego. Pisząc niegdyś o pierwszych tomach powieści Reymonta, wyraziłem się o tem wszystkiem w ten sposób: Zdaje się, że to nie głos jednostki, wrażliwej na te lub inne strony życia ludu i odczuwającej duszę jego, przemawia do nas, lecz on sam, że to z masy jego, z samego jej środka, wychodzi ów głos i mówi nam o wszystkiem co wie, co poznał i odczuł bezpośrednio, co jest wyrazem odziedziczonego doświadczenia, czego nabyć i znaleźć po świecie nie można. Mówi ten głos, zbiorowy, objektywny, którego imię — milion, wieki—za wszystkich, za każdego z osobna, za żywych i zmarłych, dorosłych i nieletnich, za złych i dobrych, wybitnych i przeciętnych—za tych wszystkich, co stoją w jednym obrębie i stanowią o życiu społeczności wiejskiej.

Mówi o nich—wszystko, bez ogródek i zastrzeżeń, jakimi są, z czego, z jakich faktów, czynności, trosk i zabiegów, potrzeb i pragnień, splata się łańcuch ich życia powszedniego,—i o tem, jak się zachowują w przełomowych, jaskawszych jego chwilach, jak kochają i nienawidzą, walczą i pracują, radują się i smucą, o co stoją w życiu najmocniej, najuparciej—czem są na powierzchni i w głębi dusz własnych.

Dziś, po ukończeniu powieści, możemy powyższe uwagi, nic im nie ujmując, tylko wzmocnić, potwierdzić. W „Chłopach" jest wszystko to, z czego się wytwarza byt ludu wiejskiego, są wszyscy, którzy byt ów ujawniają, najlepiej i najcharakterystyczniej, w jego całości i w jego szczegółach, zarówno w tem, co jest jego odwieczną normą i prawem, jak i w tem, co chwila, bądź indywidualna różnica weń wkłada.

Są w powieści Reymonta tak zw. „bohaterowie", główni działacze, bez których nie mogłaby się rozsnuwać fabuła utworu, są indywidualności wybitniejsze, pierwszoplanowe; nie w nich jednakże spoczywa punkt ciężkości, jakkolwiek są bardzo ciekawe, przykuwające uwagę czytelnika — istotna waga rzeczy nie w poszczególnych jednostkach leży, lecz w całej zbiorowości wiejskiej, w zależności wzajemnej wszystkich części i cząstek, wszystkich komórek, z których się składa organizm wiejski, w atmosferze fizycznej i moralnej, w jakiej jest pogrążony, w akcyi i reakcyi jednostki i otoczenia.

Reymont właśnie jest mistrzem w odczuciu i odtwarzaniu wszelkich związków, działań i oddziaływań, zachodzących pomiędzy poszczególnemi częściami organizmu wiejskiego, wszelkich stosunków ich wzajemnej zależności. Tu niema rzeczy oderwanych od całości, wszystko i wszyscy są związani ze sobą, przeniknięci atmosferą wspólnego bytu, w jednym nurcie są zanurzeni i poza jego łożysko nie wychodzą. Pokazał nam Reymont chłopa polskiego, wieś, przyrodę wejską, we wzajemnym ze sobą związku, w łączności organicznej, studyował wszystko, co jest istotą jego bytu społecznego, czem jest jego trud i znój, troska i dążenie, rozpacz i uciecha, czem jest on sam w sobie wreszcie jako żywioł — moc i słabość, namiętność i uczucie, umysł i temperament. Pokazuje nam ludzi i ich obyczaj, pracę i jej środki, naturę wiejską—w coraz to innej ich fazie i odmianie, otacza coraz innemi dekoracyami, wprowadza w różne dziedziny, wyczerpując do dna wszystko, co się znajduje w każdej.

Niepodobna tu nie podziwiać imponującego zasobu doświadczenia autora, nieprzebranego bogactwa odczuć i wrażeń, zapadłych w duszę ze środowiska chłopskiego, —zarówno jak i tego zmysłu niechybnego, który kieruje jego twórczością i pozwala mu poruszać się z niezrównaną swobodą wśród olbrzymiego królestwa faktów i zjawisk.

A fakty te i zjawiska, są to rzeczy i sprawy jaknajbardziej powszednie w życiu wiejskiem, w bycie chłopskim, nie wyróżniające się z jego szarzyzny, jednostajności i odwieczności czemś wyjątkowem, nagłem i nieprzewidzianem. A pomimo to, nie uciekając się do efektów tanich i zużytych, potrafił autor wydobyć z tej powszedniości normalnej niezwykłą świetność, całą jej dostojność i powagę, moc i grozę, prostotę surową i powab poetycki.

Wrażliwość autora jest tak duża, siła wyrazu tak zawsze napięta i niesłabnąca, że to wszystko, rzeczy codzienne i powtarzające się niezmiennie, przekształcają się wskutek tego w potężną i wspaniałą symfonię życia, olśniewającego swą barwą, porywającego ruchem, podbijającego swem urozmaiceniem i żywotnością. Dość pobieżnie rzucić okiem, zatrzymać uwagę na pierwszym lepszym opisie najzwyklejszych czynności, obyczajów, obrzędowej strony życia chłopskiego w Lipcach, żeby się przekonać, w co się przekształcają, pod piórem Reymonta, w jak potężnej, wzruszającej i majestatycznej postaci występują, te wszelkie—jarmarki i odpusty, chrzciny, wesela i pogrzeby, bójki i zabawy, prace i wywczasy wiejskie, które w treści swojej nie mają nic nadzwyczajnego.

„Bajecznie kolorowych" rzeczy można dużo, jak wiadomo, odszukać na powierzchni bądź w głębi życia wiejskiego — i za niemi uganiają się, nieraz z urzędu, nasi artyści. Otóż, tej urzędowej pogoni za „kolorowością" bytu chłopskiego w dziele Reymonta nie znać; niema tu tego niesmacznego i nieestetycznego przeciągania pewnych strun, zaznaczania jaskrawego pewnych cech, które uchodzą oficyalnie za bardziej właściwe, niż inne, istnieniu chłopskiemu.

Ani tu byt zbiorowy ludzi nie jest narażony na osobliwsze koleje, ani życie jednostki, bodaj najbardziej wyjątkowej, nie jest wystawione na szczególniejsze przypadki i zrządzenia losu. Na jednem i na drugiem nie znać działania gwałtu autorskiego, nie znać zmuszania ludzi i rzeczy do czynności i wysiłków, przechodzących ich możność, niezgodnych z ich naturą. Swoją epopeę chłopską oparł Reymont nie na wyjątkowości sytuacyi i wrażeń, nie na osobliwszem przebiegu życia chłopskiego — jak to zrobiła np. M. Konopnicka w swoim „Panu Balcerze w Brazylii"—lecz wyłącznie na normalnym przebiegu bytu ludowego, na nieskończonej ilości faktów, spraw i wypadków, będących codzienną jego treścią—zjawiskiem, zachodzącem w warunkach najzwyklejszych. A jeśli to wszystko uderza blaskiem barw swoich, wstrząsa napięciem sił, w starciu będących, wzrusza energią, prostotą i świeżością uczuć i namiętności—to dlatego i tak samo, jak uderza nas i wzrusza zwykły i codzienny zachód słońca, burza piorunowa—przechodząca po polach, wodach i lasach, cicha noc gwiaździsta, bądź poranek, perlący się rosą srebrzystą.

Całe piękno podobnie naturalnych zjawisk z życia ludu, ogromną potęgę i wdzięk rzeczy i marzeń zwykłych w bycie chłopskim, ujawnia Reymont często z niesłychanym rozmachem, ale zarazem i z dyskrecyą, z tym instynktownym umiarem, który go chroni od przesady i jednostronności, tak kuszącej zwykle twórców naszych „pokazujących" czytelnikowi lud i sprawy wiejskie.

Wyzyskiwane tak często w pisarstwie naszem przywiązanie chłopa do ziemi—karmicielki, nie stało się w utworze Reymonta główną osią psychologii chłopskiej, czemś hałaśliwie i ostentacyjnie wyniesionem ponad całość życia ludu, nie mniej to zrośnięcie się chłopa z ziemią, jej ukochanie ogromne — tchnie zewsząd w „Chłopach", wylewa się, nie mówiąc o sobie, wszelkiemi ujściami duszy i ciała chłopskiego, przesyca atmosferę jego fizycznego i duchowego życia. Ale uczucie to nie jest jarzmem życia tego, krępującem jego rozwój, jest naturalnym jego czynnikiem, czemś, co podnosi ton życia, wyzyskuje jego bogactwo, zwiększa tytaniczność.

„Radość podnosiła wszystkich, oczy strzelały mocą, hardość prostowała grzbiety i same ręce się wyciągały do brania tej ziemi upragnionej"—powiada Reymont. Chodzi tu o chciwość ziemi. Ale czyż w tem tkwi tylko chciwość? Tu się również wyrasza anteuszowskie poczucie tego, że z zieim bierze się moc ożywczą, wyraża się chęć ofiary dla niej, zlania się z nią — na śmierć i życie.

Wogóle psychologia ludu, dusza chłopska, została odczuta i odtworzona w powieści Reymonta, w sposób ujawniający pełnię jej życia, wszystko co jest jego koniecznością i faktem wyzwolonym, prawem i swobodą indywidualną, naturalnym jego biegiem i falą powstającą samoistnie, jakby bez udziału całego żywiołu.

Odczuwamy tu, oglądamy całą olbrzymią skalę życia tej duszy, wszystkie jej stany i kierunki, nurty i zwroty, tony zasadnicze i przejścia odcieniane. Zilustrowane zostało to wszystko przepysznie, tysiącem faktów życia indywidualnego i zbiorowego, całą masą przejawów zewnętrznych i szeregiem przeżyć poufnych. Wyraźnie zarysowuje się to wszystko w jednostkach poszczególnych, ściera się ze sobą bezpośrednio, mocno i prosto, twardo i ostro, bądź łagodnie i miękko, w ich stosunkach wzajemnych, żywiołowo wybucha, bądź głucho się zaznacza w ruchach masowych.

Widzimy raz tę duszę z lękiem patrzącą „kieby w jakąś głąb rozwartą", drżącą, niby źdźbło, które wiatr żenie na zatratę; to znów, gdy cała „zap'ecze się w zgryzocie", tak, że siebie i świat cały gotowa wytracić: albo gdy się pręży w sobie i waguje, bądź kiedy, poczuwszy nagle, jakby ją sto noźów przebiło i wszystkie rany spłynęły krwią, wybucha niewypowiedzianym żalem, bije głową o ściany i krzyczy w niebogłosy. Widzimy ją w chwilach, gdy coś strasznego w niej wzbiera, „jaże mróz ją przejmuje jakby zajrzała do grobu"—i w takich, kiedy odzywa się w niej niczem niezmącony instynkt życia, szczęścia i radości, promieniejącej prostotą i swobodą, uśmiechem słonecznym i dobrocią niewymuszoną, bądź pragnieniem namiętnem i niepowstrzymanem.

A ponad te wszelkie jej stany doli bądź klęski, chwiania się, czy stałości, smutku bądź wesela, ucisku, czy też rozpromienienia,—wybija się jeden stan potężny w swej bezwiedności, pełen mocy i majestatu — a jest nim gotowość dźwignięcia się na życie wogóle, na to życie, którem szły poprzednie pokolenia, dziady i pradziady,—dźwignięcia się i przetrwania pomimo trud i ciężar jego, pomimo niepewność i wysiłek nieustanny, niedający duszy spokoju i wytchnienia.

I widzi się tu wciąż te dusze, tych ludzi niestrudzonych i nieulękłych, jak idą „kwardzi i zrezygnowani", szarzy i mocni, jak te głazy, widne na miedzach, gotowi już na wszystko, ugorom i zarazem tym bujnym, okwieconym polom podobni i tym drzewom równi w sile i kruchości—drzewom, w które piorun mógł trzasnąć lada chwila i w ręce śmierci podać, a one hardo pną się ku górze i śpiewają głęboką, radosną pieśń życia...

A patrząc na pochód odwiecznych tych ludzi o takich duszach, pełnych szarej lecz niestrudzonej żywotności, chce się do nich odezwać słowami, kończącemi powieść Reymonta:—„Ostańcie z Bogiem, ludzie kochane". To znaczy — ostańcie z tym nieprzezwyciężonym instynktem życia, z tą gotowością nieulękłą dźwignięcia jego ciężaru i spokojnego wyczekiwania, zanim inni, następujący po was, nie zdejmą go z bark waszych i poniosą z kolei.

Są tacy, którzy zatrzymują się przedewszystkiem na t. zw. „sympatycznych" objawach powyższego instynktu, inni—mają dar ujmowania „niesympatycznych"; Reymont nie robił różnicy pomiędzy jednemi i drugiemi, ogarnął całość przejawów żywotności ludu, od najniższych do najwyższych, całą przedziwną ich rozmaitość, a przytem nie wprowadził nigdzie fałszu i rozdźwięku, nie popsuł ich bezpośredniości żadną wązką doktryną,—nie uszpecił wielkiego obrazu życia, jego prawdy prostej i wstrząsającej, jakiemś małem, niegodnem szczerego artysty, widzeniem i pojmowaniem rzeczy.

To też stworzył dzieło, które pod względem obszaru zagarniętego, bogactwa treści, świeżości i siły ekspresyi, nie ma sobie równych w danym dziele naszej twórczości.

bowiązujących, normujących ilość godzin pracy w zakładach rzemieślniczych.

— **Zarządzenia sanitarne.** Wczoraj komisya sanitarna oglądała owoce u 62 przekupek. Koło 25 niedojrzałych i zgniłych owoców oblano naftą i zniszczono.

— **Osobisto.** Wczoraj przyjechał do Kijowa i zamieszkał w „Grand Hotelu“ poseł do Dumy, hr. A. Bobriński.

— **Aresztowanie wydawcy „Kijowskiego Utra“.** Wczoraj aresztowano i osadzono przy cyrkule łybedzkim za niezapłacenie kary prasowej wydawcę gaz. „Kijewskoje Utro“ O. Karant.

— STRASZNY WYPADEK. [illegible]

— REWIZYA I ARESZTOWANIE. [illegible]

— KRADZIEŻE. [illegible]

— NIEPOROZUMIENIE. [illegible]

— OGLĘDZINY SANITARNE. [illegible]

— [illegible]

— POKALECZONY STARZEC. [illegible]

— ARESZTOWANIA. [illegible]

— REWIZYE. [illegible]

— DO WIĘZIENIA. [illegible]

Z SĄDÓW.

Sprawa Borysa Józefowicza.

[illegible]

Po replice stron, Józefowicz zaznacza w ostatnim słowie, że po procesie pogromowym, gdy ludzie rosyjscy zostali przez sąd skazani, zebranie połączonych organizacyi monarchicznych postanowiło postarać się o pociągnięcie do odpowiedzialności ludzi «ze strony żydowskiej», którzy, jak naprzykład Brodzcy, zabijali bez powodu. Postanowiono pociągnąć i Szeftela, który przewodniczył na mityngu. «Gdy mój lokaj — kończy oskarżony — ukradnie mi 100 rb., to ja nazywam to kradzieżą, tak samo po imieniu nazwałem postępowanie Szeftela. Czy może w tem być jaka wina».

Po krótkiej naradzie, sąd ogłosił wyrok uniewinniający Józefowicza.

Sprawa prasowa.

Wczoraj kijowski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę redaktora ukraińskiej gazety «Rada» p. M. Pawłowskiego, oskarżonego z art. 1034[1] kodeksu karnego (podanie do wiadomości w Nr 118 redagowanej przez siebie gazety z roku 1908 świadomie fałszywych wiadomości o działalności duchowieństwa i cerkwi prawosławnej).

Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał p. Pawłowskiego na 2 miesiące aresztu przy więzieniu.

KRONIKA POLSKA.

— **Druga wycieczka czeska.** «Narodni listy» ogłaszają drugą czeską wyprawę do Polski.

Z okazyi wystawy w Częstochowie, na której wystawia swoje towary przeszło 50 ciu przemysłowców morawskich, wysłany będzie z Berna na tę wystawę pociąg osobny.

Uczestnicy wycieczki zwiedzą Kraków, kopalnie soli w Wieliczce i Częstochowę. Wyprawa wyruszy we czwartek, dnia 9-go września, przyjedzie do Częstochowy wieczorem, a po dwudniowym pobycie powróci znowu do Berna. Wielu uczestników tej wycieczki zamierza także zwiedzić Warszawę.

Zgłosił się już cały szereg przedstawicieli firm i korporacyi narodowych.

Jako przedstawiciel rady morawskiej narodowej, weźmie w wyprawie udział prezes wydziału krajowego, dr. Szileny.

Ostatnie wiadomości.

Zwołanie sejmu galicyjskiego. W lwowskim wydziale krajowym przygotowują wszystko na zwołanie sejmu. Drukarnie lwowskie drukują już zamknięcia rachunkowe, sprawozdania i preliminarze. Przypuszczają, że sejm będzie zwołany około 20 września. Gdyby atoli rada państwa zwołaną została we wrześniu na dwutygodniową lub trzytygodniową sesyę, wówczas sejm byłby zwołany dopiero w pierwszych dniach października i mógłby obradować do połowy listopada, t. j. aż do zwołania zimowej sesyi rady państwa.

Konferencya czesko - niemiecka. „Zeit“ donosi, że rząd austryacki zamierza celem wyjaśnienia sytuacyi w sejmie czeskim zwołać zaraz po 1 września konferencyę czesko-niemiecką, w której wezmą udział jedynie delegowani obu związków posłów sejmowych.

Zjazd w Gnieźnie. Zjazd niemiecko-katolickich towarzystw związkowych na kresach wschodnich odbędzie się w dniach 25, 26 i 27 września w Gnieźnie.

Z wiedeńskiej rady ministeryalnej. Wiedeńska „N. fr. Presse“ zamieszczając informacyę o odbytej w piątek radzie ministeryalnej, jakkolwiek przypuszcza, że z powodu opozycyi z grup parlamentarnych podatek od piwa rada ministeryalna odrzuci. „N. fr. Presse“ sądzi, że odrzucenie podatku od piwa nie wpłynie na stanowisko prezydenta ministrów i z tego powodu nie nastąpi żadna zmiana w gabinecie.

„N. fr. Presse“ przypuszcza, że rada ministrów odstąpi od pierwotnego planu przeznaczenia podatku od piwa wyłącznie na rzecz państwa. Wydziały krajowe zostaną zapewne we wrześniu powiadomione o głównych zarysach nowego planu finansowego, aby mogły przygotować akcyę krajów, która ma być przeprowadzoną wczasie głównej sesyi sejmowej w grudniu.

Odłożenie wizyty sułtańskiej. Według wiadomości, otrzymanych z Petersburga przez „Berl. Tageblatt“, wizyta sułtana Mahometa w Liwadyi odłożona zostanie do przyszłego roku. W końcu zaś września, albo w początkach października r. b. do Liwadyi uda się specyalne poselstwo tureckie pod dowództwem marszałka Ghazi-Muktaza-Paszy.

Uznanie tytułu królewskiego. Z Sofii donoszą, iż na skutek rad z Londynu i Petersburga, Porta nareszcie zgodziła się na uznanie tytułu króla bułgarskiego, przybranego przez króla Ferdynanda.

W tych dniach w Sofii toczyły się obrady nad przeniesiem egzarchatu bułgarskiego z Konstantynopola do Sofii. Egzarcha bawi w obecnej chwili w Sofii; z wiarogodnych jednak źródeł zapewniają, że przeniesienie nie jest pożądane ani w Bułgaryi, ani w Turcyi. Mają raczej nadzieję, że na egzarchach rozciągnie się postanowienie firmanu z r. 1870 i że będzie on w dalszym ciągu instytucyą turecką dla bułgarów macedońskich.

Nowe projekty finansowe. „Wiener Allg. Zeitung“ dowiaduje się, że z powodu odrzucenia podwyższenia podatku od piwa, rząd austryacki weźmie pod rozwagę podwyższenie podatku od obrotów efektami. „N. Fr. Presse“ zamieszcza szczegóły odnoszące się do nowego planu finansowego W pierwszym rzędzie ma być wprowadzony podatek od zapałek.

Według obliczenia przynieść ma ten podatek od 12 do 20 milionów koron. W drugim rzędzie zamierzone jest podwyższenie podatku osobisto-dochodowego w najwyższych klasach z 6% na 7%.

80-milionowa pożyczka grecka. Jeden z paryskich dzienników giełdowych donosi, że Grecya zamierza podjąć pożyczkę osiemdziesiąt milionów drachm i rozpoczęła w tym celu rokowania z wiedeńskiemi firmami bankowemi.

Dardanelo. Rząd ottomański kategorycznie zaprzecza informacyom, jakoby kwestya wolnego przejazdu przez cieśniny miała być jeszcze raz poddawana pod obrady.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Reforma paszportowa.

Petersburg. — Narada w sprawie przepisów paszportowych uznała za pożądane wydawanie zbiorowych paszportów dla podróżujących i zniesienie podatku paszportowego na Czerwony Krzyż.

Sprawa zamknięcia kasy literatów.

Petersburg.—„Rossija“, powracając do kwestyi zamknięcia kasy literatów, wymienia fakty udzielenia zapomóg rewolucyonistom, a więc rewolucyoniście Witaszewskiemu, skazanemu w roku 1878 na katorgę, a po ucieczce zamieszkałemu w Szwajcaryi, Nikołajewowi, który miał być zesłany, lecz uciekł i zamieszkał w Niemczech; doktorowi Nowikowowi, który uczestniczył w powstaniu moskiewskim, następnie emigrował i zamieszkał w Szwajcaryi, i innym. Na podstawie tych faktów „Rossija“ robi konkluzyę, że komisya zapomóg wykroczyła przeciw prawu, wobec czego rządowi nie pozostawało nic innego, jak zamknąć kasę. Uczestnicy kasy nie ucierpią na tem, jeżeli nowa kasa, przyjąwszy na siebie zobowiązania poprzedniczki, pracować będzie w ramach prawa.

Aresztowanie Kuprina.

Żytomierz.—Zaaresztowano i uwięziono na 10 dni mieszkającego w Żytomierzu Kuprina.

Strajk w Szwecyi.

Petersburg. — Ze Sztokholmu donoszą, że kobiety złożyły rządowi petycyę, w której proszą, aby rząd podjął się roli pośrednika w konflikcie ekonomicznym.

Pogrzeb b. posła.

Petersburg—Odbył się w Tyflisie pogrzeb b. posła do drugiej Dumy Państwowej, Dżugeli. Uczestniczyły w pogrzebie tłumy robotników. Złożono dużo wieńców. Mowy żałobne były zabronione.

Związkowcy, a sprawa o zabójstwie Hercensztejna.

Petersburg.—Związkowcy tłumnie odjeżdżają do Terioków, aby tam wywrzeć swą obecnością presyę na przebieg procesu.

Związkowcy trochę się spłoszyli po otrzymaniu wieści o uwięzieniu Łariczkina. Bułacel naradzał się ze świadkami.

Petersburg. — Łariczkin zeznał przed lensmanem finlandzkim, że Hercensztejna zabił Karaucew.

Petersburg. — Z powodu awantur wyprawianych przez związkowców w Petersburgu, wysłano do filii związku nar. ros. agentów ochrany.

Petersburg.—Moskiewscy związkowcy uchwalili przesłać telegram najpoddańszy i prosić, aby rosyanie podlegali sądowi rosyjskiemu a nie finlandzkiemu.

Sprawa okólnika o żydach.

Petersburg.—Narada przy ministerstwie sprawiedliwości uznała okólnik Stołypina o żydach za celowy, gdyż, zaprzestając masowego wysyłania żydów, uprzedził gmatwaninę stosunków w państwie.

Konfiskata.

Petersburg.—W Moskwie skonfiskowany niedzielny numer „Wiecza“.

Donosy związkowców.

Petersburg.—Podobno na skutek donosów związkowców ma być wydalonych kilku gubernatorów.

Uwolnienie warunkowe.

Petersburg. — W Petersburgu uwolniono przedterminowo z więzień koło 200 więźniów. Mają być wniesione do Dumy poprawki do prawa o przedterminowem uwolnieniu warunkowem.

Aresztowanie Łariczkina.

Petersburg. — „Birżewyja Wiedomosti“ zaprzeczają wieściom, jakoby aresztowano Łariczkina.

Uszkodzenie balonu sterowanego.

Petersburg. — Stwierdzonem zostało, że uszkodzenie nowego balonu sterowanego „Rossija“ nastąpiło z winy niedoświadczonej obsługi balonu.

Skarga.

Petersburg. — Trzydziestu kijowskich realistów przesłało Timiriaziewowi list, w którym uskarżają się, że ich nie przyjęto do wyższych zakładów naukowych. Realiści grożą, że jeśli ich skarga nie zostanie uwzględnioną, rzucą się oni do Dniepru.

Pociągnęcie do odpowiedzialności.

Petersburg. — Syn Suworina, Borys, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za uchylanie się od służby wojskowej. Sędzia skazał go na grzywnę. Prokurator założył protest przeciw wyrokowi. Sprawa zostanie przeniesiona do zjazdu sędziów pokoju.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Manewry cesarskie.

Ropsza.—W okolicach Gatczyny, w obecności Najjaśniejszego Pana, rozpoczęły się wielkie manewry, w których biorą udział dwa oddziały: wschodni i zachodni. Zadanie oddziału wschodniego, dowodzonego przez generał-adjutanta Daniłowa, polega na obronie stolicy północnej. Nieprzyjacielskie operacye wykonuje oddział zachodni pod dowództwem generał-lejtenanta Nikitynа. Oddział ten, który przybył pod stolicę od strony przeciwnej, przypuszczalnie składa się z oddziałów wojsk wysadzonych na brzegi morza Bałtyckiego, w pobliżu zatoki Fińskiej.

Przypuszczalnie nieprzyjaciel atakuje z dwóch punktów, wskutek czego nie może odrazu całą swą siłą zderzyć się z korpusem wschodnim, który wobec tego będzie miał sposobność napaść w przeważającej sile na przednie oddziały nieprzyjaciela i pobić go, nim zdoła ten skupić wszystkie swe wojska. Z takiego zadania ma się wywiązać dowódca korpusu wschodniego, generał-adjutant Dawidow, i naczelnik jego sztabu, generał-major Moric.

O godzinie 9-ej zrana przybył Najdostojniejszy głównodowodzący wojsk z naczelnikiem sztabu, generał-lejtenantem von der Brinkenem, adjutanci, świta i inni. Tutaj przybyli również—Najdostojniejszy generał-inspektor artyleryi, Wielki Książę Sergiusz Michajłowicz, minister Dworu, osoby świty, zagraniczni attachés, generał dyżurny armii angielskiej, sir Hamilton, i fliegel adjutant cesarza niemieckiego, kapitan Hintre.

Niebawem, w otoczeniu wyższych oficerów oraz fligel-adjutanta Naryszkina i leibmedyka Botkina, przybył na szosę dzwińską Najjaśniejszy Pan, gdzie, przesiadłszy się na konia, powitał Wielkich Książąt.

Najjaśniejszy Pan ze wzgórza przypatrywał się manewrom.

Podczas tegorocznych manewrów po raz pierwszy znalazły zastosowanie ostatnie nowości techniczne. Ruchy nieprzyjaciela z balonu captife, bujającego na wysokości przeszło stu sążni obserwowali dwaj telefoniści i swe spostrzeżenia bezwłocznie przesyłali głównemu sztabowi. Wojska posługiwały się telefonami, a w niektórych wypadkach dowódcy oddziałów wydawali komendę za pomocą flag sygnałowych.

Około godziny czwartej rozległy się sygnały, wzywające do odwrotu. Najjaśniejszy Pan, pozdrowiwszy wojska, wśród gromkich okrzyków „hura“ odjechał w towarzystwie ministra dworu i komendanta pałacu. Wkrótce z balonów dano sygnał, aby wojska rozeszły się na nocleg.

Czerdyń.—Rada miejska postanowiła oddać 3 dziesięciny ziemi na budowę w mieście Czerdyniu seminaryum nauczycielskiego.

Rewel. — Zawinął do portu krążownik angielski „Cornwales“.

Mohylów (gub.).—Jeden ze złoczyńców, rabujących we wsi Kołodezy, został raniony i schwytany, drugi zabity, a trzeciego poszukują.

Odesa.—Policya wykryła mnóstwo fałszywych czeków towarzystwa spożywczego urzędników zarządu miejskiego. Na podstawie tych czeków otrzymano towarów na dużą sumę. 4 aresztowano, między którymi znajduje się zajmujący posadę przy miejskich wodociągach.

W osadzie Bachtizmaskiego 3 uzbrojonych, przebranych za mnichów, napadło na dom włościanina. Złoczyńcy, grożąc rewolwerami, zrabowali 219 rubli i kilka weksli, i umknęli.

Tyflis.—Sąd wojenno-okręgowy skazał na śmierć przez powieszenie 3 włościan, powiatu duszetskiego, oskarżonych o zabójstwo w r. 1907 członka Rady Państwa, księcia Czawczawadze.

Perm.—W mieście zachorowała na cholerę 1 osoba, zmarła 1; w powiecie zachorowało 3, zmarło 2.

Ryga.—Zachorowało na cholerę 2 osoby, zmarło 2.

Mohylów (gubern.). Od początku epidemii w gubernii zachorowało na cholerę 13 osób, zmarło 10.

Twer.—Na cholerę zachorowała 1 osoba, zmarła 1.

Ekaterynburg.—Na północy Uralu spadł śnieg.

Petersburg. — Zarząd głównej inspekcyi lekarskiej opracował projekt prawa o pogrzebach, zmarłych na cholerę. Zostało też pozwolonem chowanie umarłych już po dwóch dniach.

Przez dobę zachorowało na cholerę 29 osób, zmarło 12, pozostaje chorych 339.

Sewastopol.—Na miejsce zatonięcia łodzi podwodnej „Kambała“, wyjechały statki ratunkowe, które holowały kessony; za pomocą kessonów zostanie wyciągnięta i odstawiona do brzegu wierzchnia część łodzi.

Kaługa. — Członkiem Rady Państwa od ziemstwa znów został obrany radca tajny, Janowski.

Jarmark Niżegorodzki.—Otwarty 2-gi rosyjski zjazd przedstawicieli pośrednictwa przemysłowego.

Petersburg. — W styrach Kirgizkich skonstatowano wypadki dżumy płucnej. W czternastym aule gminy ulentinskiej od dn. 24-go do 31 lipca zachorowało i zmarło na dżumę 29 kirgizów. Od dn. 31 lipca w odseperowanym aule nikt nie umarł. Zawdzięczając objazdom lekarzy i niesieniu ludności pomocy lekarskiej, zdołano dżumę zlokalizować.

Petersburg.—Najwyżej zatwierdzona została rezolucya rady wojennej, zezwalającej na przyjmowanie do powołżskich korpusów kadetów w Jarosławiu, Symbirsku i Niżnim-Nowogrodzie, a także do korpusu hr. Arakczejewa i korpusu wolskiego po nad komplet dzieci kupców, szlachty osobistej i obywateli honorowych na zasadach przewidzianych w prawie o korpusach Kresowych.

Warszawa.—W ciągu zeszłego tygodnia kamieniarze urządzili częściowe strajki, żądając zmniejszenia dnia roboczego z 9-ciu na 8 godzin pracy.

Dzisiaj zawiesili pracę wszyscy kamieniarze warszawscy. Układy z pracodawcami mają przebieg spokojny.

Libawa. — Angielski statek do ćwiczeń „Cornwald“, popłynął do Rewla.

Odesa.—Wobec wypadków zasłabnięcia na cholerę w powiecie ananjewskim, zarząd miejski zwrócił się do gubernatorów chersońskiego i bessarabskiego z prośbą o zarządzenie środków, zapobiegających zanieczyszczeniu wód w Dniestrze. Codziennie dokonywane bywają analizy wody dniestrzańskiej.

Cholera.

Petersburg.—W ciągu doby zachorowało na cholerę 24 osób; zmarło 14; choruje 333.

Moskwa.—W pociągu, na kolei sawełowskiej zachorował na cholerę podróżny, jadący ze wsi Kimry.

Ryga. — Zachorowało 9 osób; zmarły 4 osoby.

Jarosław.—W Rybińsku cholera przycicha. Podczas ostatnich dwóch dni zachorowały 2 osoby, zmarły 2. W Jarosławiu w ciągu trzech dni zachorowało 11 osób; zmarło 9.

Paryż. — Prezydent Fallières podpisał dekret ułaskawiający osoby, skazane za przestępstwa polityczne i przewinienia prasowe.

Maison-Lafitte. — Balon „Bayard Clement“ odniósł tylko nieznaczne uszkodzenia. Po wypuszczeniu gazu, balon sprowadzono do Sartrouville. Gondoli balonowej jeszcze nie wydobyto z wód Sekwany.

Buenos-Aires. — Argentyński parostatek osobowy, „Kolumbia“, zderzył się przy wejściu do portu Montewider, z niemieckim parostatkiem, utrzymującym miejscową komunikacyę. Parostatek „Kolumbia“ zatonął. Utonęło od 150 do 300 osób, przeważnie kobiet i dzieci; uratowało się bardzo niewielu pasażerów. Kapitan usiłował pozbawić się życia.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Petersburg. Giełda Kałasznikowa. Usposobienie słabe. Pszenica 1 rb. 15 k.—1 rb. 20 kop., żyto w nat. 118/120 zoł. 94—95 kop., owies wyborowy 77—80 kop., zwykły 73—76 kop., otręby pszenne 75—76 kop., mąka pszenna pytlowana 2 rb. 35 kop.—2 rb. 55 kop., mąka pszenna 1 gat. 1 rb. 90 kop.—2 rb. 10 kop., mąka rostowska nr 0—2 rb. 45 kop., nr 1—2 rb. 20 kop.—2 rb. 30 kop.

Rewel. Nastrój z żytem stały, z owsem słabszy. Żyto 96—98 kop., owies 70—72 kop.

Ryga. Pszenica 1 rb. 15 kop., żyto 98 kop., owies zwykły 85—87 kop., makuchy lniane 1 rb. 07 kop.—1 rb. 08 kop.

Orenburg. Pszenica rosyjska 79 kop.—80 kop., proso 69 kop.—70 kop., mąka pszenna 10 rb.—10 rb. 50 kop.

Odesa. Usposobienie słabsze. Pszenica 1 rb. 17 kop., żyto 89 kop., jęczmień i kukurydza 74 kop.; siemię lniane 1 rb. 76 kop., rzepikowe 97 kop.

Berlin. Usposobienie słabe. Pszenica na krótki termin 208¼ mar., na dłuższy 206¾ mar.; żyto na krótki termin 171 mar., na dłuższy 166¼ mar.; owies na krótszy termin 151¾ mar., jęczmień ros. dunajski 139—144 mar.

GIEŁDA.

Petersburg, 11 sierpnia.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	94,12
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46,18
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37,50
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	87
5% Pożyczka 1905 r.	100
5% pożyczka 1908 r.	99⅞
4½ Pożyczka 1905 r.	99⅛
5% Pożyczka 1906 r.	99⅞
4½% pożyczka 1909 r.	94⅛—95
4% Listy zast. Szlach. Banku	82⅞
4½% Listy zast. Szlach Banku Ziem.	88¾
5% „ „ „	96
4% Świadectwa Włościańskie	82
4½% „ „	88¾
5% świadectwa włościan.	96
5% pożyczka prem. 1864 r.	433
„ „ 1866 r.	323
5% obl. prem. Szlach. Banku	291
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	77½—78
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	83¾—85¾
5% „ Bakińsk.	75¼—76
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	84—86
4½% „ „	—
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	98—100
4½% „	83
5½% Oblig. Odesk. Kred. T-a	100½
5% „ „	84
4½ „ Bessar.-Taur. B. Ziem.	84½
4½ „ Wileńk. Banku Ziem.	84½
4½ „ Donsk.	84½
4½ „ Kijowsk. Banku Ziem.	86
4½ „ Moskiewsk. „	84¾—85
4½ „ Niz.-Samar. „	84¼—86½
4½ „ Połtawsk. „	8,⅞
4½ „ Tulsk. „	85¾
4½ „ Charkowsk. „	85¼
4½ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	84⅜—85⅜
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	124
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-wa transport. i asekur.	54¾
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya“	367
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	330
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	86
„ Poł.-Wschod. kolei	121⅛
„ Azowsko-Dońsk.	551
„ Wołżsko-Kamsk. b.	890
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	380
Akcye Ros. Chińsk.	224
„ Ros. Handl. Przemysł.	301½
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	393
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	428
„ Petersb. Prywatni.-Komm.	47½
„ Kijowsk. pryw. banku handl	290
„ Besarabsko-Tauryck	595
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	520
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	569
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	633
„ Moskiewsk. „	598
„ Niżegor.-Samar. „	620
„ Połtawsk. „	530
„ Petersb.-Tulsk. „	387
„ Charkowsk. „	381
„ Bakińsk. T-a Naftow.	317
„ Kaspijsk. T-wa	4025
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	130
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	10600—10700
„ Tow. Naft. Br. Nobel	—
Akcye Bransk. Kopalni Węgla	159
„ Bransk. Rels. Fabr.	112¾
„ Naft. T-wa Hartman	220
„ Kołomieńsk. Fabryki	164½
„ Fabr. Malcewsk.	360
„ Petersbursk. Metallurg.	130
„ Nikopol-Mariupolsk	51½
„ Putiłowsk.	105¾
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki	330½
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	200
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	120½
Akcye Fabr. Wag. Fenix	193
„ T-a „Dwigatiel“	46
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	85

Usposobienie z walorami spokojne; z papierami dywidendowymi ku końcowi giełdy mocniejsze; z premiówkami chwiejne, ku końcowi lepsze.

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

W r. b. otwarte są klasy: wstępna, I. II. III i IV. Wpis w kl. wstępnej—rb. 40, w I—50, w II—70, w III—80 i w IV—90.
INTERNAT prowadzony przez dyrektora; opłata roczna 420 rb.

7-MIO KLASOWA SZKOŁA NA WSI. REALNA

Praca fizyczna **w ogrodzie** i warsztatach. Dodatkowo **łacina**. Egzaminy 1-go września.
Czerwony-Dwór, przez Grodzisk, st. kolei W. Wiedeńskiej.
12919—4 Dyrektor **Henryk Rygier.**

Dom Handlowy
M. i J. Mandl
Kijów, Kreszczatik 42. Telef. 764.

UNIFORMY
wszystkich zakładów naukowych
przygotowane
W WIELKIM WYBORZE.

Przyjmuje się obstalunki na uniformy dla Pp. wojskowych i urzędników wszystkich ministeryów.

Firma pozostaje w porozumieniu ze Stowarzyszeniem spożywczem D. Żel. Poł. Zach. i z Oficerskiem T-wem Ekonomicznem. 13033—2

Drukarnia Polska
PROREZNA 9. **TELEFON 1672.**

Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE
TYLKO ZARZĄD DRUKARNI
BEZ POŚREDNIKÓW

Ceny umiarkowane.

KAUCYONOWANE
Biuro Nauczycielskie W. Rościszewskiej
Warszawa, Chmielna 25.
Rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki wyższego, średniego wykształcenia; polki wychowawczynie freblanki, bony cudzoziemki, ochroniarki, osoby do towarzystwa i zarządu. Francuski, niemki, sprowadza wprost z zagranicy. Świadectwa sprawdzane. 12870-7

Pszenica Nasienna
Banatka podolska, Hors-Concours i egipska. 12934—2
Żyto Petkuskie
do nabycia w majątku **SAPIEŻANCE** u **Aleks. Buszczyńskiego** (poczta Dżuryn) po 1 rb. 40 kop. z workiem; **st. Rachny.**
Próby na żądanie wysyła się.
Także sprzedają się **byki** roczne i półtoraroczne rasy **Friburg.**

Polak
rodowity przybyły, z Królestwa z średniem wykształceniem, władający trzema językami: polskim, rosyjskim i niemieckim, poszukuje posady w zakładzie handlowym, roboty podręcznej. Nikolsko-Botaniczna Nr 12 m. 6, S. G. 13022-4

„Biuro pracy" Rz. Kat. Tow. Dobr. Mało-Żytomierska 8, telef. 1788. Filja: Laboratorna 12. Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal., rzemieśln. i wszelką służbę domową.
Przy **Filii** współmieszkanie p. n. **„Schronisko Ś-tej Jadwigi"** dla poszuk. pracy młodych katoliczek. 12747—12

ROK XXXII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA i NAJOBFITSZA ILUSTRACYA DLA RODZIN POLSKICH

„Biesiada Literacka"

z bezpłatnym dodatkiem powieści najcelniejszych autorów polskich co tydzień

Redaktor i wydawca **MICHAŁ SYNORADZKI.**

„Biesiada Literacka" obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, z powieścią na czele, historyę, wiedzę gruntowną w formie popularnej, politykę, wychowanie, chwilę bieżącą wszechświatową, słowem wszystko, co stanowi potrzebę umysłu inteligentnego. **Szczególniej uwzględnia dzieje ojczyste i pamiątki narodowe.**

W roku 1909 drukować będzie powieści: **Wiktora Gomulickiego „Siódme „amen" JWPana Mokrzyckiego"**, z czasów saskich; **Michała Synoradzkiego „Pułk Czwartaków"**, z czasów Królestwa Kongresowego; społeczne: **Maryi Rodziewiczównej „Obywatel"; Sylweryusza Kondratowicza „Chorlaki"**, na tle wypadków lat ostatnich. Nowele: **Elizy Orzeszkowej, Maryana Gawalewicza, Zuzanny Rabskiej, Tadeusza Jaroszyńskiego, Jerzego Orwicza, Stanisława Ostrowskiego, Henryka Zbierzchowskiego.** Poezye: **Maryli Czerkawskiej, Kazimierza Glińskiego, Jana Kasprowicza, Maryi Konopnickiej, Or-Ota, Wacława Wolskiego** i innych. Opowiadania historyczne: **Kazimierza Bartoszewicza, Maryana Dubieckiego, Aleksandra Kraushara, prof. Kazimierza Króla.** Szkice przyrodnicze i psychologiczne **prof. dr. Ochorowicza.** Fejletony społeczne: **K. Bartoszewicza, Z. Dębickiego, W. Gomulickiego, M. Synoradzkiego, J. Ursyna.**

W dziale ilustracyjnym: reprodukcye obrazów **Matejki, Siemiradzkiego, Brandta, Kossaków, Falata** i innych mistrzów swojskich, a także **najcelniejszych dzieł** mistrzów cudzoziemskich.

Muzeum Pamiątek Narodowych: pomniki, gmachy, miejscowości historyczne, portrety znakomitych mężów i t. p.

W bezpłatnym dodatku powieściowym utwory najwybitniejszych autorów polskich: **J. I. Kraszewskiego, Z. Kaczkowskiego, W. Łozińskiego, L. Sowińskiego, P. J. Bykowskiego** i innych.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie:		Na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 2

Zagranicą rocznie rb. 10.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: Warszawa, Plac Warecki 4.

Do egzaminów
na świadectwa zakład. nauk rząd. lub prywat. przygot. u siebie **na wsi** doświad. pedagog b. przełożony szkoły. Inform. Puszkinska 10 m. 2 u Dra Dąbrowskiego od 12-ej do 2-ej po poł. 13071-1

Inteligentny poszukuje zajęcia biurowego; może zarządzać domami; zna gruntownie Ludowniictwo. Oferty pod lit. B. R. do administracyi »Dziennika Kijowskiego«. 13068—1

Życzę wziąć na stanc. ucznia lub uczeń. Pianino na miejscu, konwers. rosyj. Moskiewska 9. 13070—1

Uczenica szkoły muzycznej (rządowej) średn. kur. poszukuje lekcyi muzyki. Michajłowski zaul. Nr 36 m. 1. 13065—1

Współczesna Biblioteka dla Wszystkich

Biblioteka Współczesna jest pierwszym wydawnictwem w Rosyi, które każdemu żądnemu wiedzy, w sposób jak najtańszy pozwala nabyć i poznać wszystkie przejawy życia współczesnych społeczeństw kulturalnych.

Współczesna Biblioteka dla Wszystkich składa się z 24 książek.

Książki te wysyłamy prenumeratorom co miesiąc, każdego pierwszego i piętnastego. Objętość każdej książki wynosi od 18—20 arkuszy, czyli 288—320 stronic wielkiego formatu. Druk duży lecz wyraźny. Cały nakład wykonany zostanie w ciągu roku. W sprzedaży detalicznej cena każdego tomu wynosić będzie rubla.

Zaproszenie do Przedpłaty.

Prenumerata „Współczesnej Biblioteki dla Wszystkich" 5 rubli rocznie.

Ułatwiając szerszym warstwom inteligencyi przystęp do światyni wiedzy, dotąd przystępnej z powodu drożyzny książek tylko dla osób bogatych, „Współczesna Biblioteka dla Wszystkich" wyda w pierwszej serji następujące książki, opracowane sumiennie przez wytrawnych specyalistów.

Pod redakcyą najwybitniejszych współczesnych uczonych rosyjskich i zagranicznych.

Ks. 1. Katechizm gospodarza wiejskiego. Przegląd rosyjskiego gospodarstwa wiejskiego i odnośnych nauk pomocniczych. Książka ta, napisana na podstawie prac najznakomitszych agronomów rosyjskich i zagranicznych, stanie się najlepszym poradnikiem i podręcznikiem dla każdego drobnego rolnika lub znacznego posiadacza włościańskiego.

Ks. 2. Polityka. Kompletny przegląd życia politycznego wszystkich krajów na świecie. Nowiny Parlamentarne. Rosyjska Rada Państwa i Duma Państwowa. Polityka wewnętrzna i zewnętrzna. Samorząd prowincyonalny, liczne portrety, fotografie, zdjęcia.

Ks. 3. Ciało człowieka, jego budowa i życie; pielęgnowanie ciała od chwili urodzenia aż do śmierci, stosunek płci; leczenie chorób według wskazówek luminarzy medycyny wypełni treść tej książki, którą naprawdę nazwać można księgą zdrowia.

Ks. 4. Narody kuli ziemskiej. Wobec kolosalnego rozwoju stosunków międzynarodowych, warunki życia współczesnego zmuszają nas do zaznajomienia się z popularnymi niejako naszych najbliższych sąsiadów lecz wszystkich ludów na świecie. W tej książce, w długim szeregu artykułów etnograficznych, wyczerpująco rozpatrzone zostaną wszystkie cechy plemienne licznych mieszkańców kuli ziemskiej.

Ks. 5. Kula ziemska. Geografia wszystkich krajów. Opis cech charakterystycznych i różnic zachodzących między krajami.

Ks. 6. Tajemnica powstania świata. Powstanie kuli ziemskiej, jej budowa i życie w świetle współczesnej nauki. Siły żywiołowe. Trzęsienia ziemi. Powodzie.

Ks. 7. Z przeszłości. Zarys historyczny o wszystkich krajach i narodach. Historya starożytna. Średniowieczna. Nowożytna i Współczesna.

Ks. 8. Tajemnice Przyrody. Popularne, lecz wyczerpujące i systematyczne wykłady z dziedziny nauk przyrodniczych.

Ks. 9. Inżynier-Budowniczy. Budownictwo. Roboty ziemne. Budowy z kamienia. Roboty betonowe, bicie pali, roboty ciesielskie, blacharstwo, tynkowanie, roboty malarskie.

Ks. 10. Nerwy Kraju. Koleje żelazne i drogi wodne. Znaczenie ich dla politycznego i ekonomicznego stanu kraju. Popularny wykład budowy dróg komunikacyjnych.

Ks. 11. Gospodarstwo Narodowe. Handel i przemysł. Historya handlu i przemysłu po wszystkie czasy i u wszystkich narodów. Znaczenie handlu i przemysłu dla państwa. Współczesny stan handlu i przemysłu w krajach kulturalnych. Stan międzynarodowego handlu i przemysłu.

Ks. 12. Gospodarka ziemska i miejska. Znaczenie gospodarki miejscowej dla ekonomicznego rozwoju kraju. Prawidłowa gospodarka na miejscowa i główne jej zasady. Miejscowa gospodarka za granicą. Budżety wielkich miast.

Ks. 13. Gospodarstwo Domowe. Kompletny kurs praktycznego gospodarstwa domowego dla domów prowadzonych na większą lub mniejszą skalę.

Ks. 14. Źródło do wzbogacenia się. Rzemiosła i zajęcia. Przemysł domowy i elegackie wyroby domowe.

Ks. 15. Z zakresu wiary. Wolność sumienia i religii. Tolerancya religijna. Zmiany w dziedzinie życia religijnego, spowodowane nowemi prawami wyznaniowemi.

Ks. 16. Literatura. Wyczerpująca historya literatury powszechnej. Najcelniejsze utwory pisarzy współczesnych.

Ks. 17. Sztuki Piękne. Muzyka. Malarstwo. Rzeźbiarstwo. Snycerstwo. Taniec. Historya sztuk pięknych. Najcelniejsze dzieła współczesne.

Ks. 18. Scena i Artyści. Historya komedyi, dramatu, opery, baletu. Artyści wszechświatowej sławy. Wybitni kompozytorowie i dramaturdzy.

Ks. 19. Nasz świat duchowy. Psychologia. Fizyologia. Historya nauki odnowy. Okultyzm, magia, hipnotyzm. Wiara w rzeczy nadprzyrodzone. Świat pozagrobowy.

Ks. 20. Panowanie nad światem. Współczesne położenie międzynarodowe. Nauki polityczne. Prawo międzynarodowe. Wojna i pokój.

Ks. 21. Prawo i normy prawne. Współczesne ustawodawstwo. Nowe prawa w Rosyi odnowionej. Zmiany, jakie zaszły w dziedzinie prawa i przywilejów obywatelskich.

Ks. 22. Sport. Wszystkie rodzaje sportów na lądzie, morzu i w powietrzu. Duży tom z ilustracyami.

Ks. 23. Odzież i Mieszkanie. Jak pogodzić wymagania mody ze względami mieszkaniowemi. Mody francuskie i angielskie. Komfort w mieszkaniach.

Ks. 24. Polowanie. Na lądzie, wodzie i w powietrzu. Dzieje myślistwa. Broń i przyrządy. Towarzystwa myśliwskie.

Ponadto prenumeratorzy powyższych książek, w razie uiszczenia z góry całej należności otrzymają bezpłatne dodatki

Galerya Portretów Działaczy Współczesnych.

Duży tom z artystycznie wykonanymi portretami wybitnych osób współczesnych z ich biografiami.

PRZEDPŁATA

za całe wydawnictwo—5 (pięć) rb. rocznie z dostawą i przesyłką.

Przedpłatę należy nadsyłać pod adresem: **Petersburg, ulica Żukowskiego Nr. 15. Wydawnictwo Książek „Obnowlenje".**

Treść pierwszej książki „Katechizm gospodarza wiejskiego". Rolnictwo jako podstawa dobrobytu Rosyi. Wyczerpująca encyklopedya rosyjskiego gospodarstwa wiejskiego i odnośnych nauk. Ustrój gospodarstwa. Ekonomia gospodarczo-rolnicza. Kwestya rolna. Potrzeby rolnego rolnictwa. Buchalterya gospodarczo-rolnicza. Ocena ziemi. Posiadłość rolna prywatna i włościańska. Chemia rolnicza. Kompostowanie. Gospodarstwo łąkowe. Siano i trawy. Pasza. Maszyny i narzędzia rolnicze. Motory i transmisye. Gospodarstwo leśne. Budownictwo wiejskie. Miernictwo. Handel produktami spożywczymi. Ustawodawstwo gospodarczo-rolnicze.

Na żądanie pp. abonentów pierwszą książkę wyślemy za pobraniem pocztowem, które wliczymy do przedpłaty.

12886—6

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarze
K. Podhorskiego
Po obu stronach CIEŚNINY BERINGA

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego", Prorzena 9.
Cena; 2 rb., **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" 1 rb. 50 kop.** Przesyłka 55 kop.

Kamieniec-Podolski
Prenumeratę i ogłoszenia do
„Dziennika Kijowsk."
przyjmują:
p. Prusinowska (Skład fotograficzny)
i Księgarnia Polska
p. Saniutycz.-Kuroczyckiego.

Szarogród Pod.
prenumeratę i ogłoszenia do
„Dziennika Kijowskiego"
przyjmuje
Stowarzyszenie Spożywcze.

CERATĘ
do obicia **mebli** i do pokrywania **stołów,**
Serwety
chodniki, płato i in. w najlepszym gatunku poleca w olbrzymim wyborze
K. Septer i S-ka
Kreszczatik Nr 40.
10139-31

7-klasowy Zakład Wychowawczy
Anieli Hoene-Przesmyckiej
(pod jej osobistym kierunkiem).

Egzaminy wstępne 1, 2, 3 września, początek roku szkolnego 4-go września n. st. Obok programu ogólnie kształcącego zwraca się szczególną uwagę na dokładną znajomość teoretyczną i praktyczną języków francuskiego, niemieckiego, angielskiego. Przyjmuje się **pensyonarki, półpensyonarki i przychodnie.** 13061—1

Warszawa, ulica Mazowiecka Nr 4.

12348—23 **ROK ZAŁOŻENIA 1877**
A. TAHN & Co
dawniej **F. PIETSCHMANN**
FABRYKA TEKTURY SMOŁOWCOWEJ,
ASFALTU i IZOLACYI KORKOWEJ
w WARSZAWIE,
Leszno Nr. 86. — Telefon Nr. 546.

polecają: Tektury smołowcowe, laki dachowe, klebemasy, smoły, asfalty, gudron, **płyty i łupiny korkowo-izolacyjne, azbestowo-krzemionkową massę.** Wykonują: roboty tekturowo-dachowe, asfaltowe i izolacyjno-korkowe.

DRUGA FABRYKA w Rostowie n/D

SKŁADY FILIALNE w Łodzi.

Wkrótce wyjdzie z druku pierwszy zeszyt 13061—1
„Noworocznika Literackiego
autorów polskich i ukraińskich"
pod redakcyą
Edwarda Ligockiego i Tadeusza Michalskiego
Dochód z wydawnictwa podzielony zostanie pomiędzy komitety: sprowadzenia zwłok Słowackiego i budowy pomnika Szewczenki.
Adres redakcyi: **Kijów, Mała-Włodzimierska 24 m. 4.**

Posiada **siewniki Melichara** na składzie
prosto **„Systemu Łyżeczkowego"** 21, 18, 16 rzęd. z 4 calow. odstępami.
Uniwersalne **„systemu motylkowego"** 16, 17, 19 rzęd. z $4\frac{1}{2}$ cal. odstępami przydatne do siania nawozów sztucznych i wszystkich produktów jednocześnie rzędami
UPEŁNOMOCNIONY REPREZENTANT
A. PROKUPEK, Kijów, Bezakowska № 3.
OGROMNY WYBÓR NAJNOWSZYCH
Sieczkarni, kieratów, młocarni, wialni i seperatorów.
Brony do łąk, polowe, wagi decymalne po cenach umiarkowanych.
Można na raty. 12978—3 **Katalogi na żądanie gratis.**

W VII kl. zakładzie naukowo-wychowawczym żeńskim z klasą wstępną i pensyonatem
ANNY JASIEŃSKIEJ
Warszawa, ul. Hr. Berga 8
Zapis uczennic rozpoczyna się 20-go sierpnia. Kurs nauk 4-go września. Egzaminy wstępne 2-go i 3-go września. 12857—3

---

2 uczniów lub 2 panienki przyjmę. Luterańska № 5 m. 4. 12996—3

Ucznia przyjmę, zapew. opiekę i utrzym. jaknajlepsze, za umiark. cenę. M.-Włodzim. № 45 m. 17. Wlyńska. 12983—3

1-3 uczenice przyjm. na cał. utrzym. konw. fr., fortep. Korycka, Kuźnieczna 17 m. 1. 12972—2

Rodzice pragnący powierzyć poważnej opiece swego syna zechcą zgłosić się na ul. Puszkińską Nr. 6 m. 22. 12967—4

Dla uczni różnych zakład. naukow. **tania stancya.** Wiadomość Prozorowska Nr 25, w parku po wystawie rolniczej. 13066—1

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej.